

BRZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

**GAZETA
ZŁOTORYJSKA**

TYGODNIK • 31 października 2024 r. • ROK XXXV • NR 8 (1076)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Burmistrz ułożył na nowo urząd. Powoła swojego zastępcę

Paweł Rudkowski, legniczanin i dyrektor jednego z wydziałów w legnickim magistracie, zostanie zastępcą burmistrza Złotoryi. Ma opinię dobrego fachowca od środków unijnych i inwestycji. Stanowisko obejmie od listopada. Za kilka dni wchodzi też w życie długo zapowiadana przez Pawła Kuligę nowa struktura organizacyjna w złotoryjskim ratuszu.

s. 2

SOWA uroczyście wylądowała



s. 3

Złotoryja ma swoje centrum nauki

Zielone światło dla obwodnicy

Cztery lata trzeba było czekać, żeby organ odwoławczy w Warszawie rozstrzygnął sprawę przebiegu obwodnicy Złotoryi. Kilka tygodni temu ministerstwo odrzuciło skargę jednego z mieszkańców naszego miasta na lokalizację drogi i utrzymało w mocy decyzję wojewody dolnośląskiego zezwalającą na realizację inwestycji. To oznacza, że zniknęła największa przeszkoda formalna dla budowy trasy.

s. 5

Kto obejmie stanowisko prezesa szpitala powiatowego?

Niektórzy z mieszkańców powiatu obawiają się o przyszłość szpitala po odejściu dotychczasowego dyrektora Macieja Leszkowicza. Starosta uspokaja.

s. 6

Burmistrz ułożył na nowo urząd. Powoła swojego zastępcę

Paweł Rudkowski, legniczanin i dyrektor jednego z wydziałów w legnickim magistracie, zostanie zastępcą burmistrza Złotoryi. Ma opinię dobrego fachowca od środków unijnych i inwestycji. Stanowisko obejmie od listopada. Za kilka dni wchodzi też w życie długo zapowiadana przez Pawła Kulig nowa struktura organizacyjna w złotoryjskim ratuszu.

Paweł Rudkowski ma 45 lat. Posiada ponad 20-letnie doświadczenie w pracy w samorządzie, w tym w kierowaniu zespołami ludzi oraz w koordynowaniu projektami i strategiami. Przez kilkanaście lat pracował w Urzędzie Gminy Polkowice, wcześniej był zatrudniony w Związku Gmin Zagłębia Miedziowego. Od 2019 r. jest dyrektorem Wydziału Rozwoju Miasta w Urzędzie Miasta Legnica, gdzie jest odpowiedzialny za opracowywanie, wdrażanie i rozliczanie projektów współfinansowanych ze środków zewnętrznych.

I ta ostatnia informacja z CV Rudkowskiego jest chyba najważniejszą w kontekście jego powołania na zastępcę burmistrza Złotoryi.

– Stawiam na fachowców, ponieważ mam bardzo ambitny program rozwoju Złotoryi, z którym startowałem w wyborach i który wybrali mieszkańcy. Ten program jest realny i wiąże się m.in. z dużymi zadaniami inwestycyjnymi w mieście, do realizacji których potrzebne są środki

zewnętrzne. Dlatego potrzebna jest w kierownictwie urzędu osoba, która skupi się na nadzorowaniu spraw związanych z funduszami europejskimi i inwestycjami – wyjaśnia burmistrz Paweł Kulig.



Przypomnijmy, że przed wyborami Kulig brał pod uwagę rezygnację z obsadzenia stanowiska zastępcy. Te plany szybko zweryfikowały jednak wyzwania, przed którymi stanął po objęciu

urzędu.

– Przed nami jest wiele zadań, które wymagają nie tylko pracy w mieście, ale też aktywności w stolicy regionu czy samej Warszawie, gdzie trzeba budować silne wsparcie dla projektów strategicznych dla Złotoryi, takich chociażby jak obwodnica. To jest mój priorytet. Stawiam też na spotkania z mieszkańcami, bo nie zamierzam być burmistrzem zza biurka. Zależy mi na bezpośrednim kontakcie ze złotoryjanami, który również jest niezbędny do tego, by zrealizować projekty, które zapowiedziałem. Stoimy jako miasto przed dużą szansą rozwojową, a ja jestem zdeterminowany, żeby ją wykorzystać. Nie zrobię tego jednak w pojedynkę – dodaje burmistrz.

Paweł Rudkowski jest mieszkańcem Legnicy, ale Złotoryja jest mu bardzo bliska. – W Złotoryi się urodziłem i ze Złotoryją jestem związany rodzinie. Moja mama kończyła złotoryjskie liceum ogólnokształcące, przyjeżdżałem też tutaj na wakacje do dziadków. Miasto więc dobrze znam –

uśmiecha się nowy zastępca.

Liczy na to, że w Złotoryi będzie mógł wykorzystać swoje doświadczenie. – Złotoryja to miasto nastawione na dynamiczny i inteligentny rozwój, prowadzony przy wykorzystaniu innowacyjnych technik zarządzania zasobami i zaawansowanych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Chcę mieć w tym rozwoju swój wkład – dodaje legniczanin.

Rudkowski obejmie obowiązki od 1 listopada. W tym samym dniu wejdzie także w życie nowa struktura organizacyjna urzędu. Zmiany są znaczne. Po pierwsze – burmistrz zdecydował się na utworzenie zupełnie nowej komórki: Wydziału Inwestycji i Rozwoju, do którego oddeleguje pięciu pracowników zajmujących się dotąd sprawami inwestycyjnymi porzucanymi w innych wydziałach. Jego naczelnikiem zostanie Magdalena Grała, która dotąd była sekretarzem miasta i gminy Świerzawa, gdzie odpowiadała też za gminne inwestycje.

Po drugie – w magistracie powstanie Biuro Inwestora i Współpracy Zagranicznej, z trzema pracownikami.

Po trzecie – dwa wydziały na parterze urzędu: Mienia oraz Architektury Geodezji i Rozwoju Miasta zostaną połączone w jeden superwydział. Na czele Wydziału Infrastruktury i Urbanistyki stanie Marcin Cielas, który dotąd kierował Wydziałem Mienia.

Po czwarte – Wydział Gospodarki Odpadami zmienia nazwę na Wydział Ekologii i Gospodarki Odpadami. W porównaniu z WGO zatrudnienie zwiększy się w nim o jednego pracownika. Kierować nim będzie Marta Kusiak, odpowiedzialna dotąd za komunikację społeczną w magistracie.

Nazwę zmienia też Wydział Spraw Społecznych – na Wydział Innowacji Społecznych i Współpracy z Otoczeniem.

– To najlepsza struktura organizacyjna na czas ogromnych wyzwań rozwojowych, przed którymi stoi nasze miasto, w tym na konieczność pozyskiwania nowych inwestorów i intensyfikacji kontaktów zagranicznych – zapewnia burmistrz Kulig. – Ma również wprowadzić nową jakość do urzędu, którego praca powinna służyć realizacji potrzeb mieszkańców.

(as)/fot. Facebook/Paweł Rudkowski

Złote Dyktando pisaliśmy dotąd 9 razy. Ostatni konkurs odbył się w październiku 2019 r. Przystąpiła do niego rekordowa liczba uczestników, aż 283. Organizatorzy szykowali się już na jesień roku następnego, z konkursem na okrągły jubileusz, ich plany storpedowała jednak pandemia koronawirusa.

– Mieliśmy już wszystko poukładane i zaplanowane: temat, autora tekstów, oprawę, wydawnictwo jubileuszowe... Ale niestety, musieliśmy to wszystko odłożyć na półkę – wzdycha Renata Fuchs, pomysłodawczyni i współorganizatorka Złotego Dyktanda, którego pierwsza edycja odbyła się jeszcze w roku 2011, na 800-lecie Złotoryi.

Idea jednak nie umarła. – Wracamy po dłuższej przerwie, żeby celebrować złotoryjskie święto języka polskiego. Znowu będziemy się bawić pułapkami ortograficznymi i poznawać w ten sposób historię miasta, i nikt za to nie będzie stawiał ocen – zapowiada z uśmiechem pani Renata, która tym razem pracuje nad konkursem w parze z inną polonistką ze Szkoły Podstawowej nr 3, Elżbietą Adamowicz. Wspiera je logistycznie Urząd Miejski w Złotoryi.

Teksty konkursowe już się piszą – pracuje nad nimi Anna

To już pewne – wraca Złote Dyktando!

Mamy świetną wiadomość dla miłośników poprawnej polszczyzny – po pięciu latach przerwy odbędzie się kolejne Złote Dyktando. Powróci z przytupem, bo od razu w wersji jubileuszowej – „ożłoconej”. Pasjonaci ortograficznej corridy niech szykują pióra i długopisy na sam koniec listopada.

Maćkowska, polonistka i była dyrektorka XIV Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu (jednego z najlepszych w tym mieście), z pochodzenia złotoryjanka i absolwentka „trójki”. Tegorocznym tematem przewodnim wszystkich sześciu dyktand ma być złoto. Opowieści będą jak zwykle osadzone w złotoryjskich realiach. Tradycyjnie nie zabraknie w nich złotoryjskich ortogramów (zasady ich pisowni jeszcze przypomnimy).

Poza polonistami do Złotego Dyktanda mogą przystąpić praktycznie wszyscy, którzy radzą sobie z napisaniem dyktowanego tekstu. Co ważne – także mistrzowie ostatniej edycji konkursu. Długa przerwa skłoniła organizatorów do rezygnacji z regulaminowych ograniczeń i dwuletniego okresu karencji dla zwycięzców, którzy najczęściej i tak już zmienili kategorię wiekową. Dodajmy, że aby wziąć udział w ortograficznej rywalizacji, wcale nie trzeba być mieszkańcem Złotoryi.

Kategorie konkursowe nie zmieniają się. Do dyktanda siędą więc: pacholęta (klasy III szkół podstawowych), sztabacy (klasy IV-VI), żacy młodszy (VII-VIII), żacy starsi (szkoły ponadpodstawowe), magisters (dorośli, którzy nie ukończyli 45 lat) i profesores (powyżej 45. roku życia). Zwycięzca w każdej grupie wiekowej otrzyma tytuł Mistrza Złotego Dyktanda oraz nagrodę Złotego Pióra, poza tym organizatorzy przyznają wyróżnienia dla dwóch najlepszych uczestników w poszczególnych kategoriach.

Dyktando odbędzie się w sobotnie przedpołudnie 30 listopada, więc to znakomita okazja na „wyjście z telefonu komórkowego” i spędzenie wolnego dnia w towarzystwie dzieci, wnuków czy dziadków. Tym bardziej że organizatorzy nie rezy-

gnują z kategorii rodzinnej – w tym roku także będzie można rywalizować w tej klasyfikacji. By powalczyć o miano „rodziny najbardziej poprawnej ortograficznie”, w dyktandzie muszą

wziąć udział co najmniej dwie osoby ze sobą spokrewnione.

– Zapraszamy wszystkich do podjęcia wyzwania i udziału w naszej zabawie. Nie trzeba się wcześniej zapisywać, wystarczy po prostu przyjść 30 listopada do Szkoły Podstawowej nr 1. Stałym bywalcom proponujemy, żeby przyprowadzili ze sobą kogoś, kto dotąd jeszcze nie uczestniczył w ortograficznej rywalizacji – zachęca Renata Fuchs.

I dodaje: – Niech udział w Złotym Dyktandzie to będzie nasze „tak” dla propagowania poprawnej polszczyzny, wyraz szacunku dla języka polskiego. Ważne jest, żeby nie tylko pięknie mówić, ale też pięknie pisać. Bo przecież poprawna ortografia to element kultury naszego języka.

Gala wręczenia tytułów zaplanowana jest na sobotę 7 grudnia. Do tego czasu ukaże się publikacja poświęcona 10-leciu Złotego Dyktanda, która będzie dostępna podczas gali. Gościem specjalnym uroczystości ma być znana telewizyjna dziennikarka, której nazwisko podamy wkrótce na naszym portalu.

(as)



SOWA uroczyście wylądowała. „Coś piękniejszego trudno sobie wyobrazić”

Ta SOWA to mały krok dla Centrum Nauki Kopernik, ale duży skok dla takiego miasta jak Złotoryja – mówi Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, parafrazując słowa Neila Armstronga – astronauty, który jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu. Strefa Odkrywania Wyobraźni i Aktywności jest już oficjalnie otwarta. Od piątku czeka na spragnionych wiedzy i ciekawych świata.

Trudno mi sobie wyobrazić coś piękniejszego niż strefę SOWA w najstarszym mieście w Polsce. To jest przepiękne miejsce, cudowne miasto – zachwyca się Irena Cieślińska. To dyrektorka programowa Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, które jest opiekunem naukowym projektu SOWA. W czwartek 24 października wzięła udział w otwarciu centrum nauki w Złotoryi. Jej słowa są o tyle godne

na wystawie w holu ZOK-u aż 16. Za ich jakością ręczy Ewelina Walendziak-Genco, zastępczyni dyrektora w departamencie Analiz Strategicznych i Popularyzacji Nauki w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które jest z kolei mecenasem projektu.

– Mamy je już przećwiczone w innych SOWA-ach. Są nie tylko atrakcyjne dla zwiedzających, ale także trwałe, powinny posłu-



ty i przystosowanie pomieszczeń kosztowały kasę miejską ponad 180 tys. zł.

– Bardzo się cieszymy w ministerstwie, gdy otwieramy kolejne centrum SOWA. Jesteśmy przekonani, że to nie są pieniądze wydane, tylko zainwestowane w przyszłość dzieci i Polski. One poznają tutaj, czym jest nauka, tutaj buduje się zaufanie do naukowców. Wierzymy, że to w przyszłości zapoczątkuje. Mam nadzieję, że złotoryjskie dzieci i młodzież będą zadowoleni, bo pięknie to wszystko wygląda, a majsternia jest po prostu cudownie zorganizowana – podkreśla Walendziak-Genco.

SOWA w Złotoryi to pomysł Pawła Kuliga, który w zeszłym roku, jeszcze jako zastępca Roberta Pawłowskiego, namówił dyrektora ZOK-u, żeby wziął udział w konkursie, w którym nagrodą był grant na lokalne centrum nauki. W czwartek, przecinając wstęgę, burmistrz nie krył wielkiej satysfakcji.

– Jestem dumny, że SOWA zawitała do najstarszego miasta w Polsce. Cieszę się, że Kopernik przyjął nas do tak zacnego grona. Nawijujemy dziś ścisłą współpracę z jednym z największych centrów nauki w Europie. Nasi pracownicy, którzy będą obsługiwać Strefę, korzystają z doświadczenia Kopernika. Dla nas to inwestycja w przyszłość, poczyniona przede wszystkim z myślą o najmłodszych pokoleniach złotoryjan, ale z tego lokalnego centrum wiedzy korzystać będą mogli wszyscy, od 5 do 105 lat – zapowiada Kulig.

Jako pierwsza z nowej złotoryjskiej atrakcji skorzystała grupa uczniów z „jedenki” i „trójki”, która przetestowała podczas otwarcia ekspozycję i majsternię. Dzieciaki pokazały, że strefa SOWA to strzał w dziesiątkę i raczej trudno się tu nudzić. Hitem okazało się stanowisko z wiszącymi piłkami, ale dzieci z zapamiętaniem rysowały też w lustrze i grzebały we wnętrznościach człowieka. – Zrobiliśmy właśnie z koleżanką pierwszą w

tutaj ekspozycję, których się doświadcza, wchodzi się w interakcje, to nie jest rzecz, którą się ogląda i potem odstawia na półkę. Mam małe dzieci, więc sama bywam dosyć często w warszawskim Koperniku, i tyle razy, ile byłam, to za każdym razem jest to frajda, i dla mnie, i dla moich dzieci. Myślę, że w Złotoryi będzie identycznie – mówi Ewelina Walendziak-Genco, która po przecięciu wstęgi umieściła nazwę „Złotoryja” na specjalnej mapie z lokalizacjami placówek inspirowanych przez Kopernika.

SOWA jest coraz bardziej znana w Polsce. Minicentra nauki powstają w miejscowościach liczących do 130 tys. mieszkańców. Korzystają z nich szkoły, przyciągają dzieci i młodzież, ale przychodzą też dziadkowie z wnukami, żeby pobawić się w eksperymentowanie.

A co dokładnie do zaproponowania ma SOWA złotoryjska, można się już przekonać samemu. Placówka, która jest obsługiwana przez dwójkę pracowników ZOK-u, otwiera się dla zwiedzających o godz. 10. Ponoć żeby obejść całość i wszystko zobaczyć, potrzeba ok. 90 minut. Wejście jest płatne, ale do końca roku obowiązuje promocja na bilety, więc warto skorzystać. Jak zapewnia jednak burmistrz, będą też okazje, żeby lokalne centrum nauki zwiedzić bezpłatnie.

– Będziemy inicjować różne konkursy i zabawy, w których nagrodą będzie korzystanie ze strefy – zapowiada Kulig.

(as)



uwagi, że dla Kopernika to nie pierwszy, a już 40. tego typu ośrodek w Polsce.

Złotoryjska SOWA zrobiła zresztą duże wrażenie nie tylko na pani dyrektor z Kopernika. W kulisach porównywana była do otwartego niedawno Centrum Witelona w Legnicy. – Na plus dla Złotoryi jest większa różnorodność ekspozycji, które wyglądają na bardziej solidne – usłyszeliśmy od jednego z legnickich dziennikarzy.

Stanowisk badawczych, pozwalających zgłębiać tajemnice zjawisk przyrodniczych, jest

żyć przez kilka lat. Takie same ekspozycje są też w Centrum Nauki Kopernik, dotyczą ich i doświadczają co roku miliony zwiedzających, i one się nie zużywają – uspokaja przedstawicielka MNiSW.

Na strefę SOWA w Złotoryi ministerstwo przeznaczyło ok. 1 mln zł. To pieniądze na przygotowanie ekspozycji i animatorów. Po stronie ZOK-u było zorganizowanie przestrzeni na wystawę i majsternię (czyli część warsztatową, w której „po godzinach” ma funkcjonować centrum młodzieżowe). Remon-





Godziny otwarcia		Organizacja warsztatów tematycznych Zakup biletów, rezerwacja terminów: Złotoryjski Ośrodek Kultury pl. Reymonta 5 Zarezerwuj już teraz! nr tel. 533 844 729 e-mail: sowa@zlotoryja.pl www.sowa.zlotoryja.pl
Poniedziałek	Nieczynne	
Wtorek	10.00 - 17.00	
Środa	10.00 - 17.00	
Czwartek	10.00 - 17.00	
Piątek	10.00 - 17.00	
Sobota	10.00 - 17.00	
Niedziela	Nieczynne	
Bilety		
Normalny	18 zł	
Ulgowy	14 zł	
Grupowy	12 zł	
Rodzinny (2+2)	50 zł	
Grupy przedszkolne i szkolne zapraszamy po wcześniejszej rezerwacji		



Po równym do stawu – Leszczyńska „urośnie”

Na ul. Leszczyńskiej miasto ułoży więcej asfaltu. Jezdnia z równą nawierzchnią poprowadzi obok wzgórza Kostrza niemal do stawu osadowego. Droga ma być wybudowana jako dojazd do pól dla pojazdów rolniczych, z ograniczeniami ruchu. Prace już ruszyły.

Na przebudowanie drogi Urząd Miejski w Złotoryi otrzymał z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych 318 tys. zł dofinansowania. W tegorocznym budżecie miasto zabezpieczyło na to zadanie 534 tys. zł. Już wiadomo, że część z tych pieniędzy zostanie w kasie miejskiej, ponieważ podczas przetargu udało się znaleźć firmę, która wykona inwestycję za niespełna 366 tys. zł. To Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe Mateusz Gerter z Rakowic Małych koło Lwówka Śląskiego, które jeszcze nie miało okazji działać na zlecenie złotoryjskiego ratusza.

Wykonawca zajmie się przebudową Leszczyńskiej na długości 795 m: od ul. Modrzewiowej do granicy miasta, biegnącej nieopodal skrzyżowania dróg polnych przed stawem osadowym (w przyszłości ma prowadzić tędy obwodnica Złotoryi). To bardzo zniszczony odcinek o nawierzchni z tłuczni. Jezdnia jest rozmyta i są na niej liczne koleiny – te uszkodzenia to efekt napływania wody opadowej z Kostrzy i okolicznych pól. Do tego pobocza są zawyżone, bo naniesiony jest na nie grunt z przyległych terenów rolniczych.

Inwestycja miejska obejmie zarówno jezdnię, jak i pobocza. Na drodze pojawi się nawierzchnia z asfaltu o grubości 7 cm położona na 10-centymetrowej podbudowie z mieszanki bazaltowej i tłuczni. Jezdnia będzie miała od 3,5 do 3 m szerokości, pobocza zaś będą mierzyły po 75 cm z każdej strony. Powstanie też jedna mijanka oraz 5 utwar-

zonych zjazdów na pola.

Dużym wyzwaniem przy remoncie drogi było jej odwodnienie. Projekt przewiduje, że jezdnia zostanie nachylona poprzecznie w jedną stronę. Dzięki spadkowi o nachyleniu 3 proc. woda opadowa będzie spływała do rowu, który powstanie wzdłuż drogi w jej górnej części, na długości blisko 300 m. Deszczówka pokieruje się nim do przepustu, którym następnie przepłynie pod jezdnią do podziemnego kanału wybudowanego 5 lat temu przez miasto w polu i biegnącego w kierunku ul. Polnej.

Droga powinna być gotowa do końca listopada. Ratusz podpisał umowę z wykonawcą 16 października. – To prosta inwestycja, uwiniemy się w dwa tygodnie – zapewniali drogowcy.

Przypomnijmy, że Leszczyńska na tym odcinku, powyżej osiedla domków jednorodzinnych, stanowi nie tylko dojazd dla rolników do pól – to także droga (jedna z kilku i najkrótsza) prowadząca do wzgórza Kostrza i położonego kilkaset metrów dalej stawu osadowego, który jest popularnym celem wycieczek wędkarskich i turystycznych. Z tego fragmentu korzystają zarówno piesi i rowerzyści, jak i kierowcy samochodów osobowych czy busów. Ci ostatni, mimo kiepskiej nawierzchni, nie zawsze ponoc jeżdżą tędy bezpiecznie.

– W weekendy zwykle przejeżdża ze stawu i na staw jakieś 100 samochodów dziennie. Niektórzy kierowcy robią sobie tutaj off road i pędzą z góry z



prędkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę, tak że unosi się za nimi wielki tuman kurzu. Najgorzej jest w piątkowe czy sobotnie wieczory – skarżyli się nam mieszkańcy osiedla ponad 2 lata temu, gdy miasto po położeniu asfaltu oddało do użytku pierwszy odcinek Leszczyńskiej, prowadzący od zjazdu w ul. Bukową do ul. Modrzewiowej.

Nowa i równa nawierzchnia prawdopodobnie spotęguje problem sygnalizowany przez mieszkańców, zwłaszcza że na tym odcinku zakrętów jest jak na lekarstwo, co sprzyja rozwijaniu większych prędkości. To z kolei może powodować wiele zagrożeń dla pieszych, którzy spacerują tutaj w celach rekreacyjnych i turystycznych (prowadzi tędy długodystansowy Szlak Brzeźny, jeden z dłuższych na Dolnym Śląsku).

Tymczasem stała organizacja ruchu, która pojawi się po remoncie, nie przewiduje żadnych progów zwalniających ani innych urządzeń bezpieczeństwa ruchu wymuszających na kierowcach zmniejszenie szybkości. W planach jest tylko ustawienie znaków ograniczają-

cych prędkość do 40 km/h oraz wprowadzających zakaz wjazdu dla pojazdów o masie przekraczającej 3,5 t. W dokumentacji nie ma też mowy o szlabanie powyżej osiedla, który ograniczałby wjazd tylko dla rolników – taka propozycja pojawiła się

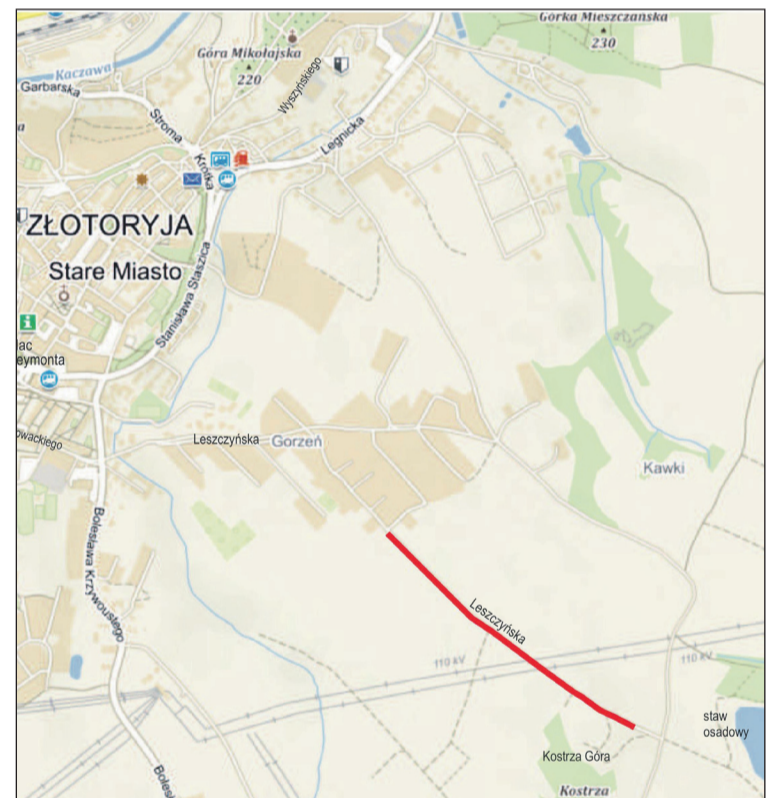
w 2022 r., po remoncie dolnej części Leszczyńskiej. Jej wprowadzenie w życie oznaczałoby, że kierowcom jadącym do stawu zostałyby dojazd przez ul. Przemysłową.

Przy podpisaniu umowy burmistrz zapowiedział jednak, że w trakcie przebudowy lub zaraz po jej zakończeniu Leszczyńska zostanie wyposażona w elementy ograniczające prędkość samochodów.

– Chcemy, żeby po nowej drodze jeździło się nie tylko wygodnie, ale też i bezpiecznie. Dlatego planujemy wyposażyć ją w kilka progów zwalniających, które zapewnią bezpieczeństwo wszystkim jej użytkownikom, zwłaszcza spacerowiczom – zapowiada burmistrz Paweł Kulig.

Na czas prowadzenia robót budowlanych droga jest nieprzejezdna dla kierowców samochodów osobowych. Przepuszczane są tylko pojazdy rolnicze.

(as)



Skrót, z którego skorzystają też kierowcy

Półmetek przekroczyły prace na budowie łącznika ulic Grunwaldzkiej i Zagrodzińskiej. Droga jest niemal gotowa do asfaltowania. To złotoryjski wkład w regionalną „autostradę rowerową”, czyli Dolnośląską Cyklostradę, którą turyści będą mogli popedałować m.in. w kierunku Grodzca.

Łącznik to jedna z kilku nowych dróg, które zostaną oddane do użytku w naszym mieście w tym roku. Nazywa się „ulica Uniejowicka”. Nazwa jest trafna o tyle, że to przedłużenie w kierunku Grunwaldzkiej drogi biegnącej do Złotoryi od strony Uniejowic. Nowa trasa asfaltowa prowadzi po śladzie starej szutrówki przy granicy miasta, a w środkowym odcinku przecina pole, na którym do niedawna jeszcze uprawiano zboże. Liczy 960 m długości.

Choć na drodze będzie dopuszczony ograniczony (pod względem tonażowym) ruch



samochodowy, powstaje ona głównie z myślą o rowerzystach. Stanowi złotoryjski fragment trasy Via Regia biegnącej z Opolszczyzny do Niemiec i

tworzącej sieć Dolnośląskiej Cyklostrady. Jezdnia na Uniejowickiej będzie miała zazwyczaj 3,5 m szerokości, tylko miejscami osiągając 5 m. Jej

użytkownicy dostaną też do dyspozycji 75-centymetrowe pobocza, a w kilku miejscach mijanki.

Inwestycję na zlecenie Urzędu Miejskiego w Złotoryi realizuje od sierpnia Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane. Wykonawca wytyczył już nowy przebieg drogi w polu i jest na etapie przygotowań do położenia asfaltu. Niemal na całej długości łącznik jest już ustabilizowany, a ostatnie prace trwają na odcinku przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie wcześniej montowana była w ziemi kanalizacja deszczowa.

– Prace idą zgodnie z harmonogramem, wykonawca ma najtrudniejszą część inwestycji za sobą, termin jej zakończenia nie jest raczej zagrożony – usłyszeliśmy w Wydziale Architektury, Geodezji i Rozwoju Miasta w UM. Przypomnijmy, że PTB ma oddać drogę do użytku do 2 grudnia tego roku.

Inwestycja, która wpisze Złotoryję na mapę turystyki rowerowej południowo-zachodniej części Polski, ma kosztować 2 mln 188 tys. zł, przy czym 1 mln 750 tys. zł pochodzi z funduszy europejskich i z budżetu państwa. W ramach tych środków przy drodze znajdą również miejsce elementy małej architektury dostosowane do potrzeb rowerzystów – wykonawca zamontuje na poboczach po 6 ławek, koszy na śmieci i stojaków na rowery.

(as)

Minister daje zielone światło dla obwodnicy

Cztery lata trzeba było czekać, żeby organ odwoławczy w Warszawie rozstrzygnął sprawę przebiegu obwodnicy Złotoryi. Kilka tygodni temu ministerstwo odrzuciło skargę jednego z mieszkańców naszego miasta na lokalizację drogi i utrzymało w mocy decyzję wojewody dolnośląskiego zezwalającą na realizację inwestycji. To oznacza, że zniknęła największa przeszkoda formalna dla budowy trasy.

To przełom w sprawie budowy obwodnicy, tak długo wyczekiwanej przez mieszkańców Złotoryi, oraz krok milowy w rozwoju naszego miasta i regionu. Po kilku latach starań i spotkań w kolejnych urzędach i instytucjach całą procedurę formalną udało się w końcu odblokować – nie kryje zadowolenia burmistrz Paweł Kulig, który od kilku miesięcy mocno zabiegał w różnych gremiach o przyspieszenie prac w ministerstwie związanych z rozpatrzeniem odwołania. Jeszcze jako zastępca Roberta Pawłowskiego był w lutym tego roku w Warszawie, gdzie o obwodnicy rozmawiał m.in. z Pawłem Gancarzem, ówczesnym wiceministrem infrastruktury w nowym rządzie, a obecnie marszałkiem Dolnego Śląska.

„Bardzo liczymy na rządowe wsparcie w usunięciu przeszkód formalnych, co otworzy drogę do realizacji tej inwestycji przez samorząd województwa dolnośląskiego. Obwodnica to jedna z najbardziej palących potrzeb naszego miasta” – tłumaczył wówczas Kulig.

Chodzi cały czas o I etap obwodnicy, czyli odcinek najbardziej istotny dla miasta, biegnący od drogi wojewódzkiej nr 382 ze Złotoryi do Jawora, a kończący się na skrzyżowaniu z ul. Przemysłową (na mapce obok). To trasa, która ma odciążać miejskie drogi i wyprowadzić poza centrum ruch tranzytowy oraz ciężarówki obsługujące zakłady na strefie ekonomicznej pod Wilczą Górą – tak by omijały „wąskie gardło” w postaci ul. Krzywoustego.

Pod koniec września 2020 r. wojewoda dolnośląski dał zielone światło dla tego odcinka, zezwalając zarządowi województwa dolnośląskiego na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie obwodnicy Złotoryi. Decyzja wojewody, tzw. ZRID, zatwier-

bo sprzeciwił się jej... jeden z mieszkańców Złotoryi, który odwołał się do ministerstwa od decyzji wojewody. Zażądał m.in. jej uchylecia, a także wstrzymania jej wykonania mimo rygoru natychmiastowej wykonalności. Złotoryjanin generalnie zakwestionował lokalizację drogowe-

na budowę obwodnicy.

Kwestia ewentualnego uchylecia decyzji wojewody o lokalizacji trasy pozostawała jednak przez blisko 4 lata w zawieszaniu. Aż do 25 września tego roku, gdy znalazła wreszcie rozstrzygnięcie. Ministerstwo utrzymało decyzję wojewody

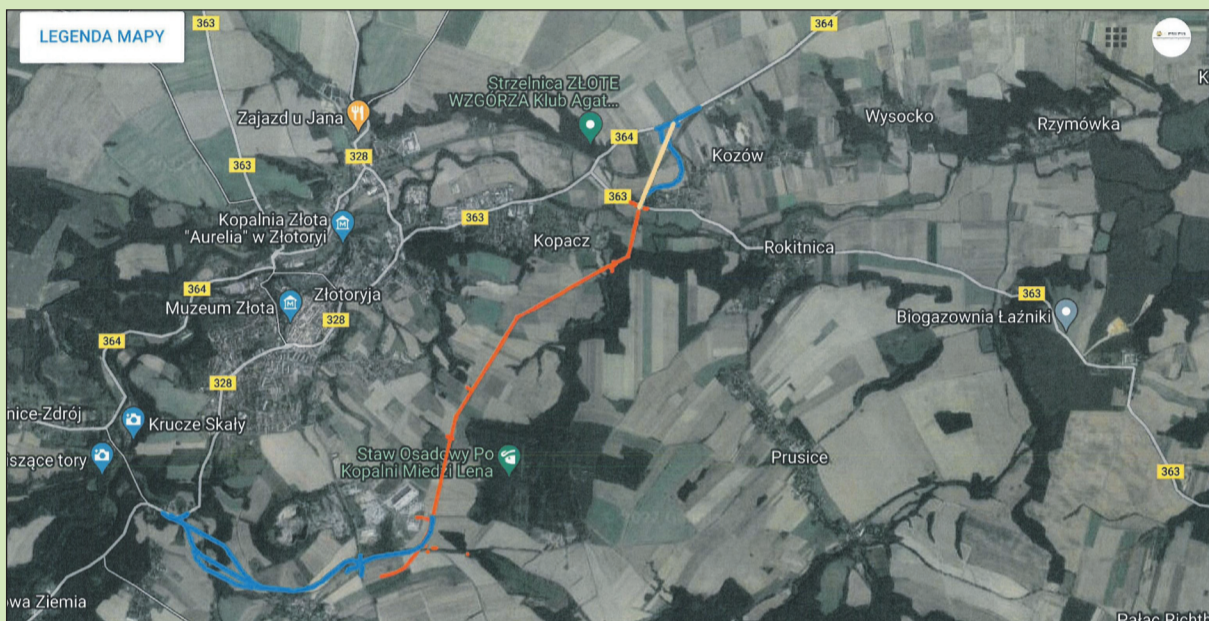
objętych projektowaną inwestycją. Z omawianej ingerencji wynikać mogą z kolei inne utrudnienia dla podmiotów dotychczas wykorzystujących daną nieruchomość w określony sposób lub planujących jej wykorzystanie. Nie oznacza to jednak, że taka decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest wadliwa. Wymaga bowiem uwzględnienia, że inwestor realizujący inwestycję drogową działa w interesie publicznym, który ma prymat nad interesem prawnym jednostki, o ile nie narusza jego interesu prawnego w sposób niezgodny z prawem, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca – czytamy w decyzji ministra rozwoju i technologii.

Decyzja jest ostateczna, choć złotoryjaninowi skarżącemu przysługuje jeszcze skarga na decyzję do WSA w Warszawie.

Sprawa budowy obwodnicy staje teraz jednak przed kolejną przeszkodą, tym razem materialną – chodzi o pieniądze na jej sfinansowanie. Teoretycznie inwestorem jest województwo dolnośląskie, które będzie musiało się zmierzyć z tym wyzwaniem, ale burmistrz wyznaje w tym przypadku zasadę „wszystkie ręce na pokład”.

– Od pewnego czasu pracujemy nad stworzeniem w różnych instytucjach regionalnych i ponadregionalnych, m.in. u marszałka województwa Pawła Gancarza, dobrego klimatu dla obwodnicy Złotoryi, również w aspekcie jej finansowania. To był także jeden z tematów rozmowy z dyrektorem Leszkiem Lochem podczas mojej ostatniej wizyty w Dolnośląskiej Służbie Dróg i Kolei we Wrocławiu – zdradza Paweł Kulig.

(as)



działa podział nieruchomości i zawierała m.in. wykaz działek na terenie Kozowa, Rokitnicy, Kopacza i Prusic, które będą zajęte pod pas drogowy nowej drogi (oczywiście po ich wycenie i wypłacie odszkodowania dla dotychczasowych właścicieli). Ówczesne władze miasta uznały, że kwestia budowy obwodnicy jest w zasadzie rozstrzygnięta i nic już nie stoi na przeszkodzie, by ruszać z pracami w terenie (o ile znajdą się pieniądze na inwestycję).

Myliły się. Kilka tygodni później okazało się, że budowa obwodnicy znowu się oddala,

go obejścia miasta Złotoryja i chciał, by trasę zaprojektować od nowa, bo przebieg, na który zgodził się wojewoda, narusza jego interesy. Na trasie planowanej drogi ma bowiem 2,5-hektarową działkę rolną, którą obwodnica przetnie na pół.

W listopadzie 2020 r. odwołanie mieszkańca Złotoryi trafiło do Warszawy, do ówczesnego Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Minister odniósł się do niego częściowo w marcu 2021 r., wydając postanowienie o odmowie wstrzymania natychmiastowego wykonania decyzji wojewody zezwalającej

w mocy i uznało, że „przebieg planowanej inwestycji został ustalony prawidłowo”.

Minister nie znalazł żadnych podstaw, by zapatrywanie skarżącego dotyczące tego, iż przebieg inwestycji został ustalony „arbitralnie i prawdopodobnie pod wpływem nieformalnych nacisków”, traktować inaczej, niż iż jako wyraz jego dowolnego i subiektywnego poglądu. (...) Z samej bowiem istoty przedsięwzięcia drogowego, będącego inwestycją liniową, wynika ingerencja w prawa przysługujące innym podmiotom w stosunku do nieruchomości

Zrobiło się więcej miejsca na wodę

Mieszkańcy Rzemieślniczej mogą spać spokojniej. Na zlecenie złotoryjskiego magistratu uporządkowany został ciek wodny płynący wzdłuż tej niewielkiej ulicy. Modernizacja brzegów ma ograniczyć ryzyko lokalnych podtopień. Większość kosztów pokryło dofinansowanie z urzędu marszałkowskiego.

Strumyk (na mapach nie ma nazwy), który płynie od strony stacji Orlenu pomiędzy ulicami Rzemieślniczą i Legnicką, był już mocno zarośnięty i zamulony. Urząd Miejski w Złotoryi pozyskał 35 tys. zł z budżetu województwa dolnośląskiego, z puli środków przeznaczonych na bieżące utrzymanie urządzeń melioracyjnych, i zlecił jego modernizację na długości 42 m.

Zakres zadania, którego koszt całkowity opiewa na 62 tys. 800 zł, obejmował przede wszystkim



wykarczowanie drzew, krzewów oraz pni, a także usunięcie

40-centymetrowej warstwy namułu. Wykonawca, którym

była firma AquaDren z Janówka, uformował również i zagęścił nasypy, a ponadto umocnił skarpy i dno kanału betonowymi płytami ażurowymi.

Te wszystkie prace, polegające głównie na usunięciu przeszkód w przepływie wody, mają zwiększyć bezpieczeństwo okolicznych mieszkańców poprzez ograniczenie ryzyka miejscowych podtopień przy intensywnych opadach deszczu. Po wybraniu mułu i oczyszczeniu koryta z samosiejek ciek na tym odcinku stał się de facto głębszy i szerszy.

– Od dawna czekaliśmy na przeprowadzenie tych prac. Przy każdej większej wodzie patrzyliśmy z obawą, czy ta rzeczka nie wystąpi znowu z brzegów. Dwa razy mniej już

zalewało, raz, w 1997 r., miałem w garażu wody po pas – mówi pan Henryk, mieszkaniec jednego z budynków jednorodzinnych w dolnej części ul. Rzemieślniczej, który nie kryje zadowolenia z tego, co widzi koło mostku prowadzącego do swojego domu. – Jeszcze tylko przydałoby się, żeby tę skarpe od strony Legnickiej jakoś uporządkować, bo kiepsko to teraz wygląda – dodaje.

W Wydziale Mienia UM dowiedzieliśmy się, że prace związane z zagospodarowaniem tego terenu będą kontynuowane. Magistrat planuje jeszcze poprawić estetykę skarpy poprzez nawiezenie ziemi i jej wyrównanie, a następnie zrobienie nowych nasadzeń.

(as)

Kto obejmie stanowisko prezesa szpitala powiatowego?

Niektórzy z mieszkańców powiatu obawiają się o przyszłość szpitala po odejściu dotychczasowego dyrektora Macieja Leszkowicza. Starosta uspokaja.

Leszkowicz odchodzi ze Złotoryi, gdyż został nowym dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Jednak do końca listopada nadal będzie prezesem zarządu szpitala im. Andrzej Wolańczyka w Złotoryi (funkcję tę pełni od lipca 2022 roku).

– Fantastycznie wspominam pracę w złotoryjskim szpitalu i bardzo dobrze współpracę z powiatem. Mam nadzieję na jej kontynuację – powiedział w rozmowie z nami Maciej Leszkowicz.

– Jestem zadowolony z tego co udało mi się osiągnąć. Teraz mamy koniec realizacji inwestycji związanej z oddziałem neurologicznym. Szykowana jest następna wielka inwestycja na kwotę prawie 20 mln zł, dotycząca opieki długoterminowej. Swojemu następcy zostawiam firmę, która przynosi zysk i zabezpieczone pieniądze na inwestycje. Gdy rozpoczynałem tutaj pracę, to szpital miał 29 mln zł przychodu rocznie. Po dwóch latach prawdopodobnie przychód roczny zamknie się w kwocie ok. 70 mln. Dodatkowo zwiększyliśmy zatrudnienie o ponad 100 osób. Otwarte zostały nowe oddziały – odpowiedział na pytanie, czy jest zadowolony z tego co osiągnął jako dyrektor

szpitala powiatowego.

Prezesa zarządu chwali także starosta złotoryjski. – Jestem bardzo zadowolony ze współpracy i z osiągnięć dyrektora szpitala. Misja zarządu powiatu została w dużym stopniu zrealizowana przy bardzo dobrej współpracy z panem Maciejem Leszkowiczem. To jest człowiek zadaniowy, ale także dbający o swój poziom rozwoju zawodowego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie wspólników, na którym zostało zawarte porozumienie z panem Maciejem, na podstawie którego do końca listopada nadal będzie zarządzał naszym szpitalem. Teraz mamy półtora miesiąca na to, aby znaleźć właściwą osobę na stanowisko prezesa spółki, która będzie co najmniej kontynuowała to, co jest w tej chwili rozpoczęte, czyli rozwój szpitala we właściwym kierunku, i w przyszłości będzie rozwijała szpital zgodnie z tą strategią, którą wszyscy odczuwamy na dzień dzisiejszy – usłyszeliśmy od Rafała Miary.

Aktualnie w zarządzaniu placówką prezesowi zarządu pomaga prokurent, którym jest dyrektor ekonomiczna szpitala Monika Zdaniuk.

– W tej chwili jestem na urlopie wypoczynkowym i będę na nim

jeszcze przez kilka dni. Między innymi dlatego powołałem prokurenta, który pomaga w zarządzaniu szpitalem. Wiele rzeczy uzgadniamy online – powiedział nam Maciej Leszkowicz.



Nowy dyrektor placówki powinien być znany przed końcem przyszłego miesiąca. Czy zostanie wybrany w ramach konkursu? Tego nie wiadomo.

– Szpital jest dobrze poukładany zarówno finansowo, jak i organizacyjnie. Nie ma powodu aby obawiać się o jego przyszłość. Bez względu na to czy dyrektor zostanie powołany w ramach konkursu czy nie, będzie pod nadzorem walnego zgromadzenia wspólników. Na razie nie została podjęta żadna decyzja na

temat sposobu jego powołania. Prezes, który do tej pory prowadził nasz szpital, będzie pełnił tę funkcję do końca listopada po to, aby nie wzbudzać niepotrzebnych kontrowersji i na spokojnie przeanalizować potencjalne kandydatury. Osoby, które zaczynają się do nas zgłaszać, konsultujemy z szefem Narodowego Funduszu Zdrowia we Wrocławiu, który doskonale zna rynek medyczny i ludzi, którzy pełnili funkcje dyrektorów. Chcę znaleźć właściwą osobę – powiedział nam starosta Rafał Miara.

Ludzie z natury nie lubią zmian, zwłaszcza gdy jest dobrze. Dlatego część kadry obawia się tego, co ją czeka. W rozmowie z nami lek. Andrzej Maciejak, ordynator oddziału neurologicznego nie chciał się wypowiedzieć na ten temat. Odesłał nas do wywiadu dla Radia Wrocław sprzed kilku dni, gdzie można usłyszeć jego komentarz dotyczący ewentualnych rezygnacji personelu z pracy w złotoryjskim szpitalu w sytuacji, gdyby wybór starostwa okazał się nietrafiony:

– Mamy bardzo złe doświadczenia, jeśli chodzi o poprzednie konkursy, było tu kilka osób, które dosłownie rozłożyły ten szpital, no obawiamy się, że przyjdzie osoba nieprzygotowana. Może rzeczywiście pan starosta będzie miał dobrą rękę, natomiast jeśli miałaby to być osoba, która stanie pod prąd tym wszystkim zmianom, które są w szpitalu, nic nie jest wykluczone.

W sieci pojawiają się komentarze internautów, że nowy dyrektor jest już wybrany, choć nieoficjalnie. Możliwe, że po części spowodowała to wypowiedź pośła Arkadiusza Sikory, który w piątek pojawił się w towarzystwie Rafała Miary na złotoryjskich senioraliach w ZOK-u. Składając życzenia seniorom, powiedział: – Mamy w Złotoryi wspaniały szpital. Jestem po rozmowie z panem starostą, który zapewniał mnie, że już niedługo poznacie państwo nazwisko nowego dyrektora szpitala. To osoba, która jest najwyższej klasy fachowcem.

Rafał Miara zapewnia nas, że doszło do nieporozumienia.

(ms)

Spółdzielnię czeka kolejna zmiana prezesa. Jest rezygnacja

Urszula Pawlus rezygnuje z kierowania Spółdzielnią Mieszkaniową Agat w Złotoryi. Prezesa, której praca była bardzo dobrze oceniana przez radę nadzorczą, będzie na stanowisku tylko do końca października. Konkurs na jej następcę został już ogłoszony.

Od dwóch tygodni po sieci krąży ogłoszenie o naborze na prezesa zarządu złotoryjskiej spółdzielni mieszkaniowej. Już drugie na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy. Przypomnijmy, że Pawlus – była prezeska miejskiej spółki RPK Partner – została szefową w Agacie w połowie listopada zeszłego roku, wygrywając konkurs ogłoszony przez radę nadzorczą. Zastąpiła Mariana Kreta, wieloletniego prezesa spółdzielni, który został odwołany latem 2023.

Po niespełna jedenastu miesiącach rezygnuje jednak niespodziewanie ze stanowiska. Na początku października wystąpiła z wnioskiem do rady nadzorczej o rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron. Rada przystąpiła na jej prośbę.

Urszula Pawlus nie chce zbyt

wiele powiedzieć o przyczynach swojej decyzji. – Odchodzę z powodów osobistych – zaznacza tylko. – Nie widzę możliwości dalszej współpracy w obecnym układzie – dodaje enigmatycznie.

Niewiele więcej na ten temat mówi Piotr Rewig, przewodniczący rady nadzorczej Agatu. Zapytaliśmy go więc, czy rezygnacja prezeski może mieć związek z trudną sytuacją finansową spółdzielni?

– Absolutnie nie – stwierdza kategorycznie. – Spółdzielnia jest w dobrej kondycji, a rada nadzorcza była zadowolona z pracy pani prezes, która miała nasze pełne wsparcie we wszystkim, co robiła.

Rewig dodaje, że członkowie rady próbowali odwieść Urszulę Pawlus od decyzji. – Namawialiśmy ją, aby pozostała na stanowisku chociaż do czasu wyboru

nowego prezesa, jej decyzja była jednak nieodwołalna. Chciała zakończyć współpracę jak najszybciej – dodaje.

Rada nadzorcza czeka na oferty od zainteresowanych pracą na stanowisku prezesa spółdzielni do 15 listopada. Kandydaci muszą m.in. mieć wykształcenie wyższe (ekonomiczne, techniczne lub prawne) oraz co najmniej 10-letni staż pracy, w tym minimum 3 lata na stanowisku kierowniczym. Oczywiście powinni się również legitymować doświadczeniem w zarządzaniu i eksploatacji zasobów mieszkaniowych, kontroli finansowej oraz rachunkowości zarządczej, a także znajomością prawa spółdzielczego i zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych.

(ms)

Zerknij do „Przydasiowa” bez wychodzenia z domu

Złotoryjski ratusz wprowadził nową ekologiczną inicjatywę, która wspiera ideę czystego miasta.

Na stronie internetowej miasta, w dziale ogłoszeń, pojawiła się nowa kategoria – PSZOK (Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych).

Przypominamy, że na PSZOK-u powstało specjalne miejsce o nazwie „Przydasiowo”, do którego trafiają przedmioty nadające się do ponownego użycia.

Dzięki temu, zamiast wyrzucać różne rzeczy, dajemy im drugie życie.

Wszystko co trafia do „Przydasiowa” zostaje sfotografowane i jest wystawiane na stronie internetowej w celu znalezienia kolejnego właściciela.

Dzięki temu ograniczamy ilość odpadów i promujemy recykling oraz ponowne wykorzystanie zasobów.

Teraz każdy może zobaczyć przedmioty dostępne w „Przydasiowie” bez wychodzenia z domu i znaleźć coś, co może się przydać (m.in. meble, sprzęty elektroniczne, drobiazgi).

(ms)



Luzy na parkingach. A sąsiedzi nie mogą z nich skorzystać

Nowe miejsca parkingowe stoją puste, a my nie możemy na nich stawiać samochodów, przecież to bez sensu – oburza się część mieszkańców Słonecznej. To reakcja na zmianę w organizacji ruchu, którą na dwóch przebudowanych podwórzach leżących przy tej ulicy wprowadził ostatnio Urząd Miejski w Złotorzy. Oznakowanie, nakładające spore ograniczenia w parkowaniu, od razu wzbudziło kontrowersje.

Dwa podwórka, rozciągające się między ulicami Słoneczną i Wojska Polskiego, podzielone ul. Henryka Pobożnego, przeszły w ostatnim roku rewitalizację. Jeszcze podczas konsultacji społecznych dotyczących koncepcji zagospodarowania tych miejsc mieszkańcy okolicznych budynków wielorodzinnych wnioskowali, aby po remoncie możliwość parkowania na nowych parkingach między ich blokami ograniczyć tylko dla nich. Magistrat na to przystał i pod koniec września ustawił odpowiednie znaki.

Nowe oznakowanie wprowadza na obu podwórzach zakaz ruchu – za wyjątkiem mieszkańców budynków Wojska Polskiego 25 i 27, Słoneczna 2 i 4 oraz Pobożnego 1 (na mniejszym) oraz Wojska Polskiego 29, 31 i 33, Słoneczna 6, 8 i 10, Pobożnego 2 (na większym). Dodatkowo na tym drugim znaki są tak ustawione, że wymuszają ruch jednokierunkowy (jest za-



kaz wjazdu w dwóch miejscach). Kierowcy z innych części miasta przez większe podwórze mogą tylko przejechać – koło śmietnika, wąską uliczką łączącą ulice Wojska Polskiego i Słonecznej (to skrót do przychodni Mederi).

Takim rozwiązaniem zbulwersowani są mieszkańcy bloków leżących po drugiej stronie ul. Słonecznej. Chodzi o budynki o numerach 3, 5 i 7. Dali temu wyraz podczas niedawnych spotkań z burmistrzem pod wiatami śmietnikowymi. – To przecież teren miejski, te podwórka były remontowane,

za pieniądze budżetu miasta, a więc także za nasze podatki, a nie z pieniędzy prywatnych, więc parkingi powinny być dostępne dla wszystkich mieszkańców Słonecznej! – irytowała się kobieta w średnim wieku. – To wykluczenie części z nas. My nie możemy zaparkować na podwórku u sąsiadów, a oni u nas mogą, bo tu nie ma takich znaków.

– Znamy się tu wszyscy i widzimy, że mieszkańcom budynków Słoneczna 6 czy 8 nie chce się chyba parkować w podwórkach, bo zostawiają samochody na ulicy, wzdłuż chodnika, dzięki

czemu mają bliżej do klatek schodowych. Zajmują w ten sposób miejsca przeznaczone dla wszystkich, z których moglibyśmy skorzystać my – wtórował jej starszy mężczyzna. – Dochodzi do tego, że na podwórkach są puste miejsca, a my w tym czasie nie mamy gdzie parkować – tłumaczył poddenerwowany.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy tak rzeczywiście jest. Wybraliśmy się na oba podwórka w środę wieczorem, po godz. 21. To pora, w której parkingi na osiedlach mieszkaniowych mają zdecydowanie największe obłożenie. Chcieliśmy się przekonać, czy są wolne miejsca postojowe, a jeśli tak, to ile.

Na mniejszym z podwórz naliczyliśmy 8 wolnych miejsc. Teoretycznie zmieszczą się tu 44 samochody, więc blisko co piąte miejsce stało późnym wieczorem puste. Na większym było jeszcze luźniej – wolna była dokładnie jedna czwarta wszystkich miejsc parkingowych (14 na 56).

Mieszkańcy budynków „podwórkowych” przy Słonecznej przyznają, że z parkingami bywa różnie. – W tygodniu jest trochę miejsca na parkingach, to prawda, ale w weekend, gdy ludzie zjeżdżają z pracy czy ze szkół, robi się tu ciasno – zaznaczają.

Co na to wszystko burmistrz? – To nowe oznakowanie to rozwiązanie testowe, które zostało wypracowane we współpracy z mieszkańcami. System parkowania na miejskich podwórkach zostanie jeszcze uzupełniony o kartę mieszkańca, która pozwoli na szybką identyfikację tych, którzy są uprawnieni do parkowania na nich – tłumaczy Paweł Kulig.

I zaraz dodaje: – Nie dopuszczę jednak do tego, żeby parkingi na nowych podwórkach stały puste. Zbadamy, czy to zjawisko ma miejsce i czy się powtarza. Wszystkie uwagi mieszkańców ul. Słonecznej będą wzięte pod uwagę.

(as)

Strażnicy mówią: Dość!

Znaki zakazu ruchu ustawione w Złotorzy są ignorowane przez coraz większą liczbę kierowców – twierdzą strażnicy miejscy. Zjawisko tak przybrało na sile, że funkcjonariusze zapowiadają mniejszą niż dotąd wyrozumiałość przy ujawnieniu tego rodzaju wykroczenia. To oznacza, że sięgną po bloczki mandatowe.

W Złotorzy przybywa stref objętych zakazem ruchu. Do deptaku (ulice Piłsudskiego, Rynek i Basztowa) oraz pl. 800-lecia i ul. Solnej dołączyły w ostatnich miesiącach także podwórka na ulicach: Słonecznej, Górniczej, Cmentarnej, Konopnickiej i Klasztornej. Wszystkie

napisane, kogo – poza osobami niepełnosprawnymi, co reguluje kodeks drogowy – przepisy nie dotyczą. Chodzi najczęściej o mieszkańców lub przedsiębiorców prowadzących w strefie zakazu ruchu działalność gospodarczą.

– Osoby, których nie dotyczy za-

wynika, że nagminnie łamany jest zwłaszcza zakaz na pl. 800-lecia i w Zaułku (na zdjęciu). Kierowcy robią sobie tędy skrót przez miasto, wjeżdżając od al. Miłej i wyjeżdżając na Basztowej, przy pawilonie delikatesów Centrum (lub odwrotnie, bo to droga dwukierunkowa).

– Gdy ich zatrzymujemy, tłumaczą się, że objeżdżają w ten sposób korki związane ze światłami czy remontami. To nie jest jednak żadne uzasadnienie dla popełniania wykroczenia – zauważa komendant.

Na razie strażnicy skupiają się na działaniach prewencyjnych, informując kierowców o obowiązujących przepisach i ostrzegając. – Ale jeśli to nie pomoże, zaczniemy karać tych, którzy nie będą chcieli się stosować do oznakowania – dodaje Pomykała.

Mandat karny za lekceważenie znaku zakazu wynosi od 20 do 5 tys. zł. Bez względu jednak na jego wysokość do tego wykroczenia przypisanych jest 8 punktów karnych.

– Tak więc trzykrotny wjazd na teren objęty zakazem ruchu może się wiązać z zatrzymaniem prawa jazdy i powtórny egzaminem – zauważa szef straży miejskiej.

(as)

Historyczny moment na Grunwaldzkiej

30 września zdemontowany został stary (pamiętający początki ubiegłego wieku) wiadukt biegnący nad ulicą Grunwaldzką.

Prace przebiegły bardzo szybko i sprawnie, dzięki temu utrudnienia na drodze trwały zaledwie nieco ponad godzinę.

Ważący ok. 15 ton obiekt został zdjęty za pomocą specjalistycznego sprzętu w jednym kawałku i ułożony na ziemi w pobliżu. Tam został pocięty na mniejsze fragmenty i wywieziony z naszego miasta.

Wiadukt był sporym utrudnieniem dla kierowców tirów,

którym zdarzało się zahaczyć o jego spód (ograniczenie wysokości pojazdu wynosiło pod nim 3,5 metra).

Utrudniał także życie pieszym. Dopiero teraz ratusz będzie mógł wystąpić o rozbiórkę jednego z przyczółków, co pozwoli w przyszłości wybudować w pełni wymiarowy ciąg pieszo-rowerowy (teraz piesi poruszają się wąskim poboczem, co jest dla nich dosyć niebezpieczne).

(ms)



te miejsca oznaczone są znakiem B-1, zakazującym poruszania się po drodze w obu kierunkach – nie tylko pojazdom, ale też kolumnom pieszym czy... jeźdźcom i poganiaczom.

Ale znakowi towarzyszy zazwyczaj tabliczka, na której jest

zakaz ruchu, absolutnie nie mogą scedować tych uprawnień na kogoś innego, np. na członków rodzin przyjeżdżających w gości czy pracowników – podkreśla Jan Pomykała, komendant złotoryjskiej straży miejskiej.

Z obserwacji funkcjonariuszy



Podziękowania nie tylko dla nauczycieli

W sali widowiskowej Złotoryjskiego Ośrodka Kultury swoje święto obchodzili nauczyciele.

Prowadzący uroczystość, Hanna Pupko i Wojciech Szapował (uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1), powitali obecnych na widowni czynnych i emerytowanych nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi złotoryjskich szkół, przedszkoli oraz placówek oświatowych.

Następnie głos zabrał gospodarz uroczystości. – Szanowni państwo, z ogromną radością i wdzięcznością witam was wszystkich na dzisiejszej gali. Dzień Nauczyciela to wyjątkowe święto, które daje możliwość uczczenia pracy i poświęcenia wszystkich osób związanych z oświatą. Nauczyciel to osoba, która nie tylko przekazuje wiedzę, ale także rozwija talenty. To wy, nauczyciele, jesteście przewodnikami i prowadzicie do odkrywania świata przez uczniów. To wy pokazujecie ten kierunek,

który młodzi uczniowie mają lub mogą wybrać. Za to wam bardzo serdecznie dziękuję – powiedział burmistrz Paweł Kulig.

– Nauczyciel to przyjaciel, który od najmłodszych lat prowadzi nas za rękę w dorosły świat. Mozolnie pomaga w zdobywaniu wiedzy. Dzięki niemu nieobce są nam tajemnice tego świata. Matematyczne labirynty są do rozwiązania, a wzory chemiczne czytelne. Nauczyciele wzbogacają nasz język, dbając o prawidłową i piękną polszczyznę. Pokazują nam piękno naszej okolicy i naszego kraju, a przede wszystkim kształtują nasze serca i umysły, są autorytetami, źródłem wiedzy i wsparciem – mówiła Hanna Pupko.

– Pracę nauczycieli cierpliwie wspomagają pracownicy administracji i obsługi, dzięki któ-

rym możemy się uczyć i spędzać szkolny czas w bezpiecznych i przyjaznych warunkach. Z okazji dzisiejszego święta dziękujemy wam za poświęcenie, czas i cierpliwość, za cały ogrom przekazywanej wiedzy, za gorące serca i pomocne dłonie – dodał Wojciech Szapował.

Następnie na scenę weszli nauczyciele, którzy w tym roku otrzymali nagrody burmistrza. Byli to: Grażyna Majoch (Przedszkole Miejskie nr 1), Katarzyna Górecka (Przedszkole Miejskie nr 2), Danuta Kiraga (SP 1), Teresa Kobza (SP 1), Dorota Jarczak (SP 3), Marta Preyzner (SP 3).

– Ja bym chętnie wszystkich państwa nagrodził. Ale jak to w pracy administracyjnej bywa, są odpowiednie przepisy, rozporządzenia i uchwały, które to wszystko regulują. Nagroda burmistrza



przyznawana jest za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i opiekuńcze – powiedział Paweł Kulig chwilę przed wręczeniem nagród.

Uroczystość była także okazją, aby podziękować za wieloletnią pracę tym, którzy przeszli na zasłużoną emeryturę. Na scenę zaproszono: Iwonę Sopińską-Rudnicką (SP 1), Wioletę Michalczyk (SP 3), Elżbietę Adamowicz (SP 3), Beatę Dąbrowską (SP 3), Waldemara Krasę (SP 3), Ewę Chmielowską (Przedszkole Miejskie nr 2).

Dodatkowo burmistrz, wspólnie z przewodniczącym rady miejskiej Waldemarem Wilczyńskim, złożył podziękowania na ręce dyrektorów szkół, kierowników placówek oświatowych i przewodniczących związków zawodowych.

Paweł Kulig podziękował także organizatorom uroczystości (z SP 1) oraz pogratulował szkole wspaniałego chóru (stanowiągo uczniowie klas 4-8), który wspólnie z uczniami klas trzecich wzbogacił swoimi występami imprezę.

(ms)



Medale i nagrody dla nauczycieli z terenu powiatu złotoryjskiego

W sali królewskiej Legnickiego Centrum Kultury odbyła się uroczysta gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Podczas obchodów Jolanta Wróblewska, Marek Terembuła, Monika Kołodziejska i Małgorzata Galar otrzymali medale Komisji Edukacji Narodowej, które są najwyższym odznaczeniem przyznawanym za zasługi dla oświaty

i wychowania.

W drugiej części ceremonii wręczono nagrody Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wśród nagrodzonych znalazł się Kazimierz Karst, dyrektor Powiatowego Ośrodka Pomocy Psychologiczno-

Pedagogicznej w Złotoryi.

Zobchodów Dnia Edukacji Narodowej w Złotoryi starosta Rafała Miara wręczył nagrody wyróżniającym się nauczycielom z powiatowych szkół i placówek.

Nagrody starosty otrzymali: Anna Orzech, Julita Frankowska-Mazur (POPPP w Złotoryi), Iwona Jancik, Justyna Beck, Adam Jesionka (SOSZ Wojcieszów), Beata Franczak, Wioletta Filimoniak, Iwona Pawłowska (LO),

Paweł Gorczyca, Karolina Tomiak, Adrianna Wolska-Banaszyńska (SOSZ Złotoryja), Zbigniew Mularczyk, Małgorzata Miara-Stępień, Joanna Kaczmarek, Edyta Mularczyk (ZSZ).

(ms)



Rollingstoni, Breżniew, King i... złotoryjska „trójka”

Największa i najmłodsza ze złotoryjskich szkół zaprezentowała w środę 9 października w ośrodku kultury to, co ma najlepszego. Widowisko było przednie, ale też i okazja nie była jaka – tysiąclatka świętowała swoje 60. urodziny. Był tort, goście, występy artystyczne, a do tego mnóstwo spotkań po latach, wspomnień i wzruszeń.

Jest rok 1964. Martin Luther King otrzymuje Pokojową Nagrodę Nobla, Leonid Breżniew zostaje I sekretarzem KC KPZR, Francja i Wielka Brytania podejmują decyzję o budowie tunelu pod kanałem La Manche, a Rollingstoni wydają debiutancką płytę, Telewizja Polska emituje pierwszy odcinek serialu „Bonanza”, a w Złotoryi swoje podwoje otwiera Szkoła Podstawa nr 3 – tymi słowami zaczęła się podczas akademii urodzinowej sentymentalna podróż po dziejach „trójki”, która trwała ponad godzinę. Podróż, którą urozmaiciły cytaty oraz wspomnienia nauczycieli i absolwentów pochodzące z najnowszej, kilkusetstronicowej monografii tysiąclatki opracowanej przez Wioletę Michalczyk i Damiana Komadę.

Ale od początku. Szkoła przy ul. Wilczej powstała, bo trzeba było rozładować ścisk w dwóch pozostałych złotoryjskich podstawówkach, gdzie na jedną izbę lekcyjną przypadało po 70 uczniów. Została sfinansowana ze składek społecznych, a budowy podjął się Zakład Górniczy Lena, który wspierał placówkę przez kolejnych 40 lat. „Trójka” zlokalizowana była w miejscu dość specyficznym, bo na całkowitych peryferiach miasta. „Gdy wychodziło się ze szkoły, nie było żadnych zabudowań, tylko łąki. Na przerwach wybiegaliśmy na te łąki, za transformator, gdzie pasły się krowy, zrywaliśmy kępy traw i je karmiliśmy” – wspominał jeden z pierwszych uczniów.

Stanowisko dyrektora objął Kazimierz Kalwaj. Uroczyste otwarcie placówki nastąpiło 11 września 1964 r., ze względu na liczne usterki w budynku, które poprawiano na ostatnią chwilę. Szkole nadano imię Aleksandra Zawadzkiego, została wpisana na listę „Szkół Pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego”. Naukę w złotoryjskiej tysiąclatce rozpoczęło 716 uczniów w 19 izbach lekcyjnych, średnio po 36 w każdej. Ich edukacją zajęło się 22 nauczycieli. Najstarsi z nich mieli raptem niewiele ponad 30 lat.

Prezentacja historii „trójki” okraszona została mnóstwem archiwalnych i przywołujących wspomnienia zdjęć (co było słycać po komentarzach na widowni), a także występami uczniów, luźno nawiązującymi do sukcesów i tytułów szkoły (np. „najbardziej uplastycznionej szkoły” czy „szkoły



najbardziej usportowionej” w dawnym województwie legnickim). Popisy sceniczne, w tym te do piosenek z epoki, zebrały gromkie brawa, zwłaszcza wtedy, gdy kilkadziesiąt dzieci wspólnie zagrało na różnych instrumentach w rytm instrukcji pojawiających się na ekranie. – Wyśmienite widowisko – komentowali zaproszeni na uroczystość goście.

W jubileuszowej akademii wzięli udział m.in. nauczyciele (w tym emerytowani), rodzice, absolwenci, a także byli dyrektorzy placówki: Barbara Górzańska, Zbigniew Wróblewski, Danuta Sosa i Leszek Łukaszewski. I to do nich w pierwszych słowach zwróciła się obecna dyrektorka Danuta Boroch. – Ważne jest to, że w „trójce” dbaliście o atmosferę pracy, że ludzie chcieli tu pracować, dzięki temu szkoła szła do przodu. To jest najważniejsze dla naszej szkoły, że staliśmy się taką marką wypracowaną dzięki wam – podkreślała

pani dyrektor, która akcentowała też rolę kolejnych burmistrzów w rozwoju placówki. – To oni sprawiali, że poprawiały się w „trójce” warunki pracy i nauki. Nasza szkoła pięknie dziś wygląda i jest zadbana dzięki włodarzom, którzy nie traktują oświaty tylko jak generatora kosztów, ale wie-



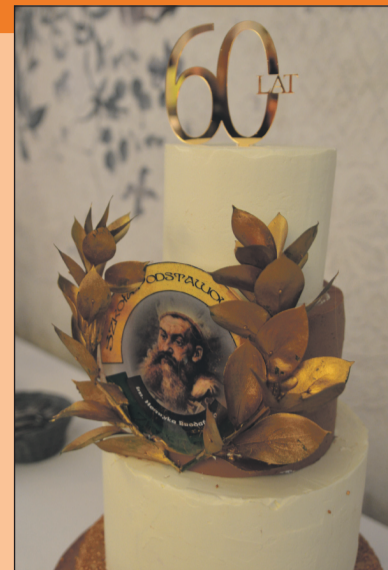
dzą, że edukacja to inwestycja w przyszłość.

Przez 60 lat w SP nr 3 uczyło się 5,5 tys. uczniów. – To serce „trójki”. Duszą są nauczyciele i wychowawcy, których przez ten czas przepracowało w szkole 226 – podkreślała Danuta Boroch. W ciągu sześciu dekad przez tysiąclatkę przewinęło się również 64

pracowników administracji i obsługi oraz 9 pracowników służby zdrowia. – Traktują szkołę jak drugi dom, bez nich „trójka” nie wyglądałaby tak jak wygląda – zaznaczała pani dyrektor, która podziękowała również za wsparcie rodzicom. Skończyła na absolwentach, których nie brakowało w sali widowiskowej ZOK-u. – Są dumą szkoły. Wielu obecnych nauczycieli to absolwenci „trójki”. Wielu z nich porobiło kariery jako lekarze, prawnicy, mają własne firmy. I to jest chyba najlepszy prezent, jaki mogła otrzymać szkoła.

Kwiaty, z gratulacjami i życzeniami, wręczyli Danucie Boroch m.in. burmistrz Paweł Kulig, starosta Rafał Miara, dyrektorzy złotoryjskich placówek oświatowych i miejskich jednostek kulturalnych, a także przedstawiciele organizacji społecznych, instytucji i zakładów, z którymi szkoła od lat współpracuje.

– Spotykamy się dzisiaj na dia-



mentów: – Ta szkoła gwarantuje doskonały model nauczania i wychowania, jako dolnośląska kurator jestem dumna, że są takie szkoły. Możecie spokojnie konkurować ze szkołami w wielkich miastach, bo jesteście szkołą wspaniale prowadzoną, doskonale przygotowaną do uczenia i wychowania dzieci, co jest zasługą przede wszystkim nauczycieli. Można powiedzieć, że Szkoła Podstawa nr 3 w Złotoryi to szkoła wzorowa i wzorcowa.

Dodajmy, że przed akademią w ZOK-u w „trójce” zorganizowano zwiedzanie szkoły dla jej absolwentów. Uroczyste obchody jubileuszu zakończył natomiast „wieczór spotkań i wspomnień” w Gold Hotelu, na którym nie zabrakło okolicznościowego tortu. Pierwsze porcje symbolicznie wykroili z niego byli dyrektorzy SP nr 3.

– To był dla mnie niezwykle dzień, który zapamiętam do końca moich dni. Z ogromnym wzruszeniem patrzyłam na występy uczniów, z łezką w oku szłam korytarzami szkoły – mówiła w ciepłych słowach i wyraźnie rozemocjonowana Maria Świca-Drozdowska, jedna z absolwentek z roku 1969, która przyjechała na jubileusz z Lubina. – Spotkałam w tej szkole niezwykłych nauczycieli, dzięki którym sama zostałam pedagogiem. To jakim dziś jestem człowiekiem to zasługa moich mistrzów ze Szkoły Podstawowej nr 3.

(as)



Kochają kwiaty pod oknem. Zostali nagrodzeni

Burmistrz wręczył nagrody i wyróżnienia uczestnikom dwóch konkursów zorganizowanych przez Urząd Miejski w Złotoryji: plastycznego, ogłoszonego dla dzieci w ramach tegorocznej akcji sprzątania świata, oraz ogrodniczego, dla osób, które w ponadprzeciętny sposób dbają o swoje balkony i ogrody pod oknami swoich domów.

najnowszy złotoryjski gadżet promocyjny: torby materiałowe wielokrotnego użytku z hasłem „Złotoryja najstarsze miasto w Polsce”.

(as)

Na konkurs plastyczny p. „Na straży czystej Ziemi” wpłynęła rekordowa liczba prac – ponad 100, przy czym najwięcej nadesłała Szkoła Podstawowa nr 1 w Złotoryji. Prawie jedna czwarta z nich (22) została nagrodzona lub wyróżniona.

W najmłodszej kategorii wieko-

Agata Gierasimczyk ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka. Wyróżnieni zostali Oliwia Marciniak i Hubert Komor.

W drugim konkursie związanym z naturą, na najładniejsze złotoryjskie ogródki przy budynkach mieszkalnych

czykowskiej.

W przypadku ogrodów na posesjach jednorodzinnych mieliśmy tylko 3 zgłoszenia, wszystkie więc wzięły udział w podziale nagród. Wygrał ogródek należący do Marii Gawlik. Druga lokata przypadła Barbarze Marysiak, a trzecia Wiolecie Tokarż.

Największa konkurencja była wśród ogrodów przy budynkach wielorodzinnych. Tu pierwszą nagrodę przyznano Danucie Gębackiej, drugą Marii Goleń, a trzecią Stanisławie Morawskiej. Pozostałe osiedlowe enklawy zieleni i koloru otrzymały wyróżnienia, a trafiły one do: Anny Opyd, Teresy Rusewicz, Pawła Gudzowskiego i Reginy Paszkowskiej.

– Wszystkie zgłoszone do konkursu ogródki i balkony są przepiękne, co świadczy także o tym, że macie państwo dobre serca. Chcę, żeby Złotoryja była piękna, kolorowa, żeby mieszkańcy poczuli się współodpowiedzialni za wygląd miasta. Dlatego bardzo dziękuję wam za pracę, którą wykonujecie – powiedział do uczestników miejskiego konkursu dla „kwiatolubów” burmistrz Paweł Kulig.

Laureaci otrzymali dyplomy, nagrody pieniężne – 450, 400 i 350 zł odpowiednio za 1., 2. i 3. miejsce – oraz



wej jurorów najbardziej urzekł rysunek Laury Raczyńskiej z Przedszkola Niepublicznego im. Misia Uszatka. Drugie miejsce przyznano Aleksandrowi Jakubowskiemu z Przedszkola Miejskiego nr 1, a trzecie Mileniu Kruk (PN im. Misia Uszatka). Były też dwa wyróżnienia – dla Alicji Pękal i Zuzanny Gwiżdż.

W grupie uczniów z klas I-III wszystkie trzy nagrody zgarnęli reprezentanci SP nr 1: Kinga Szczepańska (1 m.), Oliwia Warszawska (2 m.) i Filip Buszczał (3 m.). Wyróżnień było aż 9. Otrzymali je: Stanisław Ardelli, Nikodem Dacko, Aurelia Nawieśniak, Natalia Ardelli, Iga Żaczek, Kacper Kotliński, Filip Wójcik, Dominik Cycoń i Bruno Grubczyński.

W trzeciej kategorii (starsze klasy szkół podstawowych) wygrała Maja Tur z SP nr 1, na drugim miejscu była Lena Golańska (SP nr 1), na trzecim zaś

oraz balkony, rywalizowało 14 obiektów. Większość z nich była znana komisji konkursowej, bo ich właściciele zgłaszali się w latach poprzednich, ale pojawiły się też 3 zupełnie nowe.

– Mieszkańcy dbają o to, żeby ubogacać ogrody czy balkony o nowe elementy dekoracyjne, nasadzenia, detale, więc nie ma znaczenia, jeśli zgłoszone przez nich obiekty były już nagradzane w ostatnich latach, bo one wciąż się zmieniają – podkreśla Bożena Łupkowska, miejska ogrodniczka, która przewodniczyła pracom komisji. – W wielu przypadkach dech zapierało, bo mimo że był wrzesień, gdy przeprowadzaliśmy wizytację i ocenę, to w niektórych ogrodach mieliśmy jeszcze erupcję kolorów.

Najładniejszy balkon w Złotoryji ma w tym roku Halina Durkalec. Nagrodę za drugie miejsce zgarnęła Maria Borycka, a za trzecie Zofia i Edward Kręcichwostowie. Komisja konkursowa wyróżniła natomiast balkon Elżbiety Kraw-



Najładniejszy balkon w mieście przy ul. Nad Zalewem



Najładniejszy ogródek na posesji jednorodzinnej przy ul. Wiosennej



Najładniejszy ogródek przy budynku wielorodzinnym (ul. Letnia)



Tak się bawią seniorzy w Złotoryi

W piątek przed południem ruszył finał tegorocznych złotoryjskich senioraliów – korowodem seniorów i organizacji z nimi zaprzyjaźnionych, który zakończył się w Złotoryjskim Ośrodku Kultury. Podczas przeglądu twórczości artystycznej starszego pokolenia można było m.in. zobaczyć, jak emeryci tańczą do muzyki... Michaela Jacksona.

Uroczyste przejście seniorów w kolorowych przebraniach z Rynku do ZOK-u stało się już w Złotoryi jesienną tradycją. To właśnie o tej porze roku obchodzimy w kalendarzu senioralne święta: 20 października Europejski Dzień Seniora, a 14 listopada Światowy Dzień Seniora. Dzisiejszy korowód, z udziałem także Środowiskowego Domu Samopomocy i członków Złotoryjskiej Rady Seniorów, dziarsko wystartował spod starego ratusza przy dźwiękach znanej piosenki „Wesołe jest życie staruszka”. Poprowadzili go m.in. burmistrz Paweł Kulig, Iwona

Pawlus, dyrektorka MOPS-u, oraz Elżbieta Sajewicz, kierowniczka Klubu Senior+.

– Chciałbym wam podziękować, drodzy seniorzy, za tę miłość i szacunek, którą dajecie nam każdego dnia, bo to wy jesteście fundamentem tej społeczności. Mamy pięknych i wspaniałych seniorów, obytych z nowoczesnymi technologiami, którzy przełamują bariery ograniczające tego stereotypowego seniora. Dziękuję wam za to, że zawsze można na was liczyć, na waszą pomoc, jak chociażby przy powodzi czy ostatnio, przy pożarze. Przy każdym wydarzeniu jesteście



bardzo aktywni, pokazujecie, że dla was nie ma żadnych barier. Życzę wam dużo zdrowia, optymizmu i żeby zawsze wam towarzyszył uśmiech na

twarzy – powiedział burmistrz do uczestników przeglądu w ZOK-u.

Życzenia złotoryjskim seniorom złożyli też poseł Arkadiusz Sikora i starosta Rafał Miara. – Zdrowia przede wszystkim, bo zdrowie jest najważniejsze – mówił parlamentarzysta. – Ale oprócz zdrowia również potrzebne są pieniądze. Podjęliśmy niedawno w sejmie ustawę, która wprowadza dodatkowy program socjalny, tzw. rentę wdowią. Zacznie on funkcjonować od 1 lipca przyszłego roku i zapewni wsparcie dla samotnych seniorów w postaci stałego dochodu po śmierci małżonka.

Jak przekazała podczas przeglądu przedstawicielka Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Złotoryi, w czwartek 14 listopada w złotoryjskim ZUS-ie odbędzie się spotkanie poświęcone właśnie tematowi renty wdowiej. Otwarte będzie dla wszystkich emerytów.

A podczas piątkowego festiwalu seniorskiej twórczości na scenie w ZOK-u prezentowali się: Klub Seniora+ w Złotoryi, Zespół Fudzijamki z Proboszczowa, reprezentujący również Klub Seniora+ w Pielgrzymce, Klub Seniora+ w Świerzawie oraz Autorskie Studio Dźwięku Aleksandry Sobol.

(as)

Mieszkańcy spalonej kamienicy nie pozostali bez pomocy

Pożar budynku przy ul. Legnickiej 2 pozbawił dachu nad głową 5 rodzin (łącznie 15 osób) oraz źródła utrzymania dwie firmy. Od akcji gaśniczej (14 października) nikt nie może wrócić do lokali.

Co prawda policja zakończyła swoje postępowanie na miejscu, ale aktualnie czeka na opinię biegłego w zakresie pożarnictwa.

Powrót do mieszkań będzie możliwy dopiero po zakończeniu remontu odtworzeniowego.

Aby przyspieszyć jego wykonanie, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego postanowił wziąć pełen nadzór nad remontem, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli występować m.in. o pozwolenia na odbudowę.

– Dzisiaj została wydana decyzja w sprawie remontu, który powinien się zakończyć jeszcze w tym roku – powiedział nam 22 października Piotr Kowalewicz, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Złotoryi.

Strażakom udało się uratować wszystkie mieszkania przed ogniem, niestety ucierpiały one, i to bardzo, od wody użytej do jego gaszenia.

Lokale zostaną wyremontowane przez wspólnotę mieszkaniową. Za 4 mieszkania komunalne zapłaci gmina miejska, reszta pozostaje w kwestii właścicieli prywatnych. Pomóc im możemy dzięki zrzutkom, do których linki podaliśmy na naszym portalu.

Jak dowiedzieliśmy się w RPK Partner (zarządca wspólnoty),



www.zlotoryjska.pl

jeszcze nie wiadomo, kiedy ruszą remonty lokali, gdyż na razie najważniejszy jest dach i stropy.

Wspólnota planuje jak najszybciej rozpocząć remont dachu. – Wysłaliśmy już zapytania ofertowe. Odtworzymy dach. Dodatkowo 2 lub 3 stropy zostaną wymienione, gdyż są nasiąknięte wodą – usłyszeliśmy od pracownika wspólnoty.

Dopiero po tych pracach będzie można myśleć o poszczególnych lokalach.

Co do czasu ich wyremontowania?

Dwie rodziny otrzymały lokale zastępcze. – Jedno z mieszkań było w pełni wyposażone, więc przekazaliśmy rodzinie chemię, żywność, ręczniki i pościel. Natomiast druga rodzina została

przez nas dodatkowo wyposażona w łóżka, materace, ręczniki, talerze, garnki, sztućce – powiedziała nam dyrektorka MOPS-u Iwona Pawlus.

Pozostałe poradziły sobie we własnym zakresie (głównie przeprowadzając się do rodziny).

Dodatkowo, jak się dowiedzieliśmy, MOPS pozyskał z Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego po 8 tys. zł na rodzinę (w tym 20 proc. wkładu własnego gminy miejskiej Złotoryja). Rodziny zostały poinformowane o tym, że mogą się ubiegać o środki finansowe.

Ratusz zaproponował poszkodowanym także wsparcie psychologiczne, z którego jednak nikt nie skorzystał.

(ms)

Zmiany na PSZOK-u

PSZOK będzie nieczynny w sobotę 2 listopada – informuje Urząd Miejski w Złotoryi. Od następnego miesiąca zmianie ulegają też godziny otwarcia obiektu przy pl. Sprzymierzeńców.

Punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych do końca października jest czynny do godz. 18, a w soboty do 16. Od 4 listopada ten czas ulega skróceniu – za wyjątkiem czwartku. W okresie jesienno-zimowym PSZOK będzie otwarty do godz. 16, w soboty zaś do 14. Taki porządek ma obowiązywać do końca marca przyszłego roku.

PSZOK to jeden z elementów systemu selektywnej zbiórki odpadów na terenie Złotoryi. Umożliwia pozbycie się tzw. odpadów problemowych. Przyjmuje je wyłącznie od mieszkańców miasta, w ramach miesięcznej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, którą płać.

Do punktu można dostarczyć takie odpady jak: papier i tektura, metale i tworzywa sztuczne, opakowania wielomateriałowe, szkło opakowaniowe, przeterminowane leki i chemikalia,

zużyte baterie i akumulatory, odpady ulegające biodegradacji, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny, odpady budowlane i rozbiórkowe, zużyte opony. Wcześniej należy je posegregować.

Uwaga: PSZOK nie przyjmuje odpadów pochodzących z prowadzonej działalności gospodarczej lub jej likwidacji oraz z terenu innej gminy, a także w przypadkach, gdyby było to sprzeczne z przepisami prawa oraz mogłoby zagrażać zdrowiu i życiu ludzi.

(as)

Godziny otwarcia PSZOK-u w okresie od 4.11.2024 r. do 31.03.2025 r.:

- wtorek od 8:00 do 16:00
- środa od 8:00 do 16:00
- czwartek od 8:00 do 18:00
- piątek od 8:00 do 16:00
- sobota od 9:00 do 14:00

W „starym zagłębiu” myśl techniczna ma się po mistrzowsku

Aż dwie maszyny ze Złotoryi otrzymały w tym roku tytuły Mistrza Techniki Zagłębia Miedziowego. Do konkursu organizowanego przez legnicki NOT zgłosiły się przedsiębiorstwa Vitbis i Mine Master. To drugie zrobiło tak dobry produkt, że zostało nawet nagrodzone podwójnie.



Mine Master wystartował w konkursie z samodzielną wiertnicą o oznaczeniu FLP1410 z automatycznym systemem wiercenia (ADS). Firma, która działa na terenie dawnych zakładów górniczych Lena w Wilkowie, otrzymała za swój projekt nie tylko tytuł Mistrza Techniki Zagłębia Miedziowego 2023, ale także dodatkowe wyróżnienie – laur Dolnośląskiego Mistrza Techniki 2023. Autorami maszyny są pracownicy Mine Master: Lesław Ostapów, Witold Hnat, Grzegorz Nadolny, Robert Rak, Jacek Kulas, Mateusz Jacek, Tomasz Gil, Zbigniew Bogacz, Zbigniew Serwach, Krzysztof Poznań i Michał Urbański.

Wiertnica, którą opracowano w Wilkowie, to maszyna o obniżonych kosztach utrzymania, poprawiająca bezpieczeństwo pracy pod ziemią. Charakteryzuje się niskim zużyciem paliwa i długą żywotnością, a jej prosta i modułowa konstrukcja ułatwia naprawę i wymianę części. Ma również ergonomiczną kabinę z klimatyzacją, zapew-

nijającą operatorowi komfortowe i bezpieczne środowisko pracy, m.in. dzięki niskiemu poziomowi hałasu i wibracji, co zmniejsza stres i zmęczenie. Wiertnica jest ultraniska, a dzięki systemowi ADS może wiercić samodzielnie podczas zmian, umożliwiając ciągłą pracę. Do tego jeden operator może skonfigurować wiele wiertnic i tylko nadzorować ich działanie, co dodatkowo zwiększa wydajność i usprawnia proces wiercenia.

Vitbis z kolei zgłosił do konkursu rozwiązanie wprowadzające zautomatyzowane procesy do branży, która dotąd była zarezerwowana dla produkcji ręcznej, niemal rzemieślniczej. Chodzi o maszynę do dekorowania okrągłych bombek choinkowych z wykorzystaniem farb rozpuszczalnikowych i klejów z nałożonym brokatem. To unikatowe rozwiązanie, które imituje ręczną pracę dekoratora. W stworzenie tej innowacji zaangażowany był zespół w składzie: dr inż. Paweł Maślak, dr hab. inż. Marcin Kowalczyk, prof.

dr hab. inż. Tadeusz Smonicki, dr inż. Janusz Prus, dr Błażej Prus (obecny prezes, który odebrał nagrodę) i Marcin Sieradzki.

Vitbis zapewnia, że półautomatyczna maszyna do dekorowania bombek pozwala poprawić warunki pracy w zakładzie, ponieważ ogranicza liczbę osób przebywających w strefie oparów wydzielających się z farb rozpuszczalnikowych. Poza tym zwiększa możliwości produkcyjne przedsiębiorstwa, gdyż jest możliwe wykonywanie powtarzalnych skomplikowanych wzorów na bombkach, które do tej pory były nieosiągalne. Maszyna pozwala też wielokrotnie wyniki produkcyjne pojedynczego pracownika. Dotąd dekorator był w stanie zrobić 200-300 bombek w czasie swojej zmiany. Teraz Vitbis może produkować 400 bombek zdobionych na jednej maszynie. Jedna osoba może obsługiwać 3-4 maszyny jednocześnie, co daje nawet 5-krotne zwiększenie produktywności pracownika, którego rola polega na założeniu bombki do maszyny, włączeniu odpowiedniego

programu malowania wzoru i odłożeniu gotowych bombek na stojaki. To rozwiązanie pozwala konkurować złotoryjskiej firmie z tanimi produktami pochodzącymi m.in. z rynku chińskiego.

Konkurs na Mistrza Techniki organizuje co roku Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Legnicy. Nagrody przyznawane są za wybitne i zastosowane w praktyce osiągnięcia w takich dziedzinach jak konstrukcja obiektów, maszyn, urządzeń i sprzętu, procesy technologiczne, racjonalne metody produkcji

czy kształtowanie i ochrona środowiska.

Wręczenie tytułów za zeszłoroczne dokonania miało miejsce podczas uroczystej gali wieńczącej 48. Dni Nauki i Techniki organizowane przez NOT. Partnerem w tym przedsięwzięciu, które odbyło się w centrali KGHM w Lubinie, był Związek Pracodawców Polska Miedź. Laureatom nagrody wręczała m.in. złotoryjanka Barbara Zwierzyńska-Doskocz, wiceprezesa Związku Pracodawców.

(as)/fot. Związek Pracodawców Polska Miedź

Grypa bezpłatnie. Przychodnia szczepi mieszkańców Złotoryi

Ruszyła coroczna akcja szczepień złotoryjan przeciwko grypie. Osoby pełnoletnie mogą się zaszczepić za darmo w przychodni miejskiej przy ul. Kwiskiej.

Bezpłatne szczepienia preparatem Vaxigrip Tetra przeznaczone są dla tych mieszkańców miasta, którzy ukończyli 18 lat i mają nie więcej niż 64 lata. Nie trzeba być pacjentem Przychodni Rejonowej w Złotoryi, by skorzystać z akcji profilaktycznej – mogą w niej wziąć udział również złotoryjanie zapisani do innych

placówek medycznych.

Zabiegi przeciw grypie wykonywane są punkcie szczepień w lecznicy przy ul. Kwiskiej 1 w poniedziałki i wtorki od 10 do 14 oraz w piątki od 10 do 12. Nie jest wymagana wcześniejsza rejestracja.

Akcja potrwa do końca listopada. Finansowana jest ze środków pochodzących z bu-

dżetu miasta Złotoryi.

W ubiegłym roku z bezpłatnych szczepień przeciw grypie skorzystało 118 złotoryjan.

Przypomnijmy, że osoby starsze, w wieku 65+, mogą się zaszczepić również bezpłatnie preparatami refundowanymi przez NFZ.

(as)

A gdyby tak inaczej?

Fundacja KGHM przyznała Gminie Miejskiej Złotoryja darowiznę w kwocie 25 tys. zł z przeznaczeniem na realizację projektu edukacyjno-profilaktycznego dotyczącego cyberprzemocy i negatywnych zjawisk w cyberprzestrzeni dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi.

Projekt nazywa się „A gdyby tak inaczej...”. Jego całkowita wartość wynosi 27,5 tys. zł.

Dla uczestników projektu zorganizowane zostaną spotkania, pogadanki i konkursy, które będą edukować w zakresie przeciwdziałania hejtowi, propagowania zdrowego trybu życia, kształtowania postaw prozdrowotnych i prospołecznych wśród dzieci i młodzieży.

Kluczowe będą tutaj działania edukacyjne w obszarze problematyki cyberprzemocy, hejtu, mowy nienawiści, uzależnień i zachowań patologicznych.

Projekt potrwa do końca bieżącego roku.

Planowane działania:

- uczniowie wezmą udział w zajęciach profilaktycznych oraz warsztatach wrażliwości, których celem będzie uświadomienie słuchaczy oraz uświadomienie im negatywnych skutków zjawiska, jakim jest hejt (czym

jest hejt, kim jest hejter, jak hejt wpływa na nasze życie, jakie są jego konsekwencje emocjonalne),

- konkurs literacki dla uczniów klas 5-8 „A gdyby tak inaczej...”,

- konkurs plastyczny dla uczniów klas 1-4 „Żyję zdrowo, kolorowo...”,

- zakup gadżetów z numerami telefonów zaufania,

- organizacja dni szczególnych (dzień dobrego słowa, dzień dobrych uczynków, dzień uśmiechu) mających na celu rozpropagowanie życzliwości wśród uczestników projektu,

- przygotowanie stałych gazetek na temat hejtu i jego szkody,

- skierowana do wszystkich uczniów akcja „dobre słowo na dziś” (wyeksponowane na tablicy znajdującej się na parterze budynku szkoły).

(ask)

Poziom filmów wysoki, a Złotoryja to piękne miasto

Jurorzy tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Filmowego „Złoty Samorodek” wybrali najlepsze produkcje.

Nasi goście stwierdzili, że filmy stały na wysokim poziomie, zabrakło tylko komedii. Może to się zmieni w przyszłorocznej, jubileuszowej, 10. edycji festiwalu.

Wato zaznaczyć, że jury oceniło 29 filmów ze 161, które trafiły na festiwal, a następnie dotarły do finału.

jedna z jurorek.

– Nas nie tak łatwo zaskoczyć, za bardzo w tym siedzimy. Jesteśmy na bieżąco z tym, co się dzieje w kinie amatorskim i profesjonalnym. Poziom filmów był dobry – dodał Dawid Gryza.

– Mi zabrakło trochę filmów bardziej optymistycznych. Nie było komedii, ale to jest kwestia

Złotoryi, która jest wyjątkowo miłym, sympatycznym i przyjaznym miastem z mnóstwem zabytków – dodał juror.

Galę finałową poprowadził dyrektor festiwalu Zbigniew Gruszczyński.

O oprawę muzyczną zadbał zespół Piramidy, który wprowadził wszystkich w wyjątkowy nastrój. Dokonał tego nie tylko samą muzyką filmową, ale także wieloma ciekawymi faktami na temat różnych, głównie starszych filmów.

Przed wręczeniem pierwszych nagród głos zabrał burmistrz Złotoryi. – Ten festiwal jest otwarty zarówno dla amatorów, jak i zawodowców, i pokazuje, że pasja do kina nie zna granic. Jestem dumny, że odbywa się w Złotoryi i chciałbym podziękować jego twórcom. Prestiż i



www.zlotoryjska.pl



www.zlotoryjska.pl

– Filmy były bardzo różnorodne, gdyż mieliśmy kilka gatunków. Pojawiły się zarówno produkcje amatorskie, jak i szkolne oraz profesjonalne – powiedziała przed galą Małgorzata Steciak,

gustu – zakończył Stanisław Dzierniejko, który przy okazji wyraził zachwyt naszym miastem. – Dzisiaj na swojej stronie FB napisałem, że zachęcam wszystkich do odwiedzenia

poziom tego festiwalu z roku na rok wzrasta. W przyszłym roku mamy 10. edycję i mam nadzieję, że będzie o nas głośno w całej Polsce – powiedział Paweł Kulig, który na zakończenie gali podziękował wszystkim za przybycie, a członkom zespołu Piramidy za piękną oprawę artystyczną (i poprosił o bis, co

artyści chętnie uczynili).

W kategorii film animowany zwyciężył „Brak”. Kolejne miejsca zajęły „Half empty” i „She cat him”.

Wśród filmów dokumentalnych tryumfowała produkcja „Starość jest gorsza od faszyzmu”. Za nią były „Faustyna” i „Sztuka odwagi”.

Najlepszym filmem fabularnym okazało się „Ciepło”, następnie „Szczerłość” i „Zakalec”.

Nagrodę specjalną jury otrzymał Paweł Kempa za rolę w produkcji „Nie ma mnie”.

(ms)



www.zlotoryjska.pl



www.zlotoryjska.pl

Frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów

W Złotoryjskim Ośrodku Kultury, w ramach programu Dyskusyjne Kluby Książki, odbyło się spotkanie ze Sławomirem Gortychem, autorem bestsellerowych kryminałów, których akcja rozgrywa się w Karkonoszach.

Spotkanie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna.

– Dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne przybycie. Wieczór był pełen inspirujących rozmów, ciekawych pytań i głębokich refleksji. Frekwencja przerosła nasze oczekiwania, co pokazuje, jak bardzo złotoryjanie cenią literaturę i spotkania z autorami. Pan Sławek dzielił się historia-

mi z za kulis powstawania książek oraz opowiedział o swojej drodze twórczej. Cieszymy się, że mogliśmy razem stworzyć tak wyjątkową atmosferę – dziękują organizatorzy.

Spotkanie zostało dofinansowane ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

(ms)



Złotoryjskie muzeum wejdzie w XXI wiek

W Złotoryi pojawi się wirtualna rzeczywistość. A konkretnie w Muzeum Złota, które będzie można zwiedzać przez internet, także za pomocą gogli VR. Nowości mają być wdrożone jeszcze w tym roku. Miasto otrzymało na ten cel środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Muzeum, mieszczące się w dawnej katowni i prezentujące głównie wystawy poświęcone historii i eksploatacji złota, zostanie unowocześnione w ramach projektu pn. „Wirtualne muzeum w Złotoryi – multimedialny pomost między epokami kulturalnymi”. Ma on upowszechnić na szerszą skalę zbiory znajdujące się w placówce. Będą one udostępnione w formie prezentacji multimedialnej przeniesionej do przestrzeni wirtualnej. Umożliwi to spacer po muzeum z poziomu nowej strony internetowej placówki, stworzonej specjalnie na potrzeby projektu, lub przy wykorzystaniu gogli VR (takich jakie funkcjonują choćby od jakiegoś czasu w kościele romańskim w Świerzawie).

Ale to nie wszystko. – Urucho-

mimy też tematyczne questy, czyli gry terenowe związane z historią i walorami kulturowymi Złotoryi, które będą dostępne z poziomu aplikacji na telefon – mówi Anna Cetnarowicz z Muzeum Złota, jedna z autorek wniosku do MKiDN.

W ramach projektu ma być również stworzony wirtualny spacer po kopalni Aurelia.

Złotoryjski Ośrodek Kultury, który ma pod opieką obie placówki, zakupi też do obsługi wirtualnych spacerów: rzutnik i 2 tablety multimedialne ze słuchawkami oraz 4 sztuki gogli VR.

To wszystko ma być gotowe jeszcze przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia. Projekt jest wart 50 tys. 430 zł i uzyskał wsparcie finansowe z Krajowego Programu Odbudowy dla kultury w wysokości 32

tys. 800 zł.

– Warto zaznaczyć, że Złotoryja znalazła się wśród ok. 1,5 tys. wnioskodawców, którzy otrzymali grant na tzw. projekt miękkiej. Chętnych było dużo więcej, bo ponad 4 tys. – podkreśla Katarzyna Iwińska z Urzędu Miejskiego w Złotoryi, która również pracowała przy wniosku.

ZOK liczy, że udostępnienie ekspozycji muzeum w formule on-line zwiększy odporność placówki na zawirowania społeczno-gospodarcze, umożliwiając prowadzenie działalności w trakcie kryzysów gospodarczych czy pandemicznych. Zwiedzanie poprzez sieć daje bowiem zarówno darmowy, jak i bezpieczny dostęp do zasobów muzealnych czy kopalni.

(as)

Udany start po przerwie

W Ciechanowie odbył się Masters Mazovia Cup 2024. Złotoryjscy taekwondocy zdobyli 4 medale.

W 18. edycji jednego z największych międzynarodowych turniejów w Europie wystartowało 544 zawodników z 6 krajów (Polski, Szwecji, Ukrainy, Łotwy, Słowacji i Anglii).

Na Mazowszu nie zabrakło zawodników Sportowej Akademii Taekwon-do, dla których był to pierwszy poważny start po wakacyjnej przerwie. W turnieju wzięło udział 12 zawodników ze Złotoryi i Jawora.

Medale dla naszego miasta zdobyli: Natalia Serok (srebro w walkach junierek młodszych w

kategorii +62 kg), Adrian Skraba (brąz w walkach juniorów młodszych w kategorii +74 kg), Szymon Tokarski (brąz w walkach juniorów młodszych w kategorii -62 kg), Jakub Serok (brąz w walkach seniorów w kategorii -81 kg). Niestety kontuzja w walce półfinałowej wyeliminowała go z dalszej rywalizacji).

Udział w MMC był świetną okazją do rywalizacji młodych zawodników, którzy do tej pory startowali jedynie w zawodach rangi makroregionalnej.

(reds)

Medale w „Tenisówce”

Młodzi tenisiści walczyli we Wrocławiu w turnieju WTK „Tenisówka” – Dolny Śląsk. Jest to cykl turniejów dla skrzatów U12, organizowany przez COME ON Wrocław i Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe.

Udział wzięły zarówno skrzaty organizatorów, jak również z Zielonej Góry, Poznania, Głogowa, Jeleniej Góry.

ZTT reprezentowali: Maria Hajdun, Franciszek Hajdun i Stanisław Duda, który w dobrym stylu wygrał swoją grupę, pokonując trzech rywali i awansował do ćwierćfinału.

Tam jednak uległ Filipowi

Jabłońskiemu (COME ON) 3:6, 1:6.

Maria zajęła 9., a jej brat Franciszek 13. miejsce. Co prawda nie awansowali ze swoich grup, ale w grze deblowej wywalczyli brązowe medale (Franek ze Stanisławem Dudą, a Maria w parze z Alicją Janicką z KT Jelenia Góra).

(reds)

Międzynarodowy klimat

W hali Tęczy odbyła się paraolimpiada, zorganizowana przez Zakład Aktywności Zawodowej w Świerzawie, powiat złotoryjski oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Złotoryi.

Uroczystego otwarcia dokonali Urszula Dudzic (dyrektorka ZAZ w Świerzawie) oraz starosta Rafał Miara i jego zastępczyni Beata Gralak.

W zawodach uczestniczyli także goście zagraniczni.

Uczestnicy zmagali się w takich konkurencjach jak m.in. skok w dal dodawany (kolejny zawodnik w drużynie skacze z miejsca, w którym zakończył jego poprzednik), rzut do kosza, tor przeszkód, rzut na tyczkę.

Pierwsze miejsce wywalczyła

drużyna niebieska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotoryi. Na drugiej pozycji uplasował się Warsztat Terapii Zajęciowej w Wojcieszynie, a na trzeciej drużyna zielona ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Wojcieszowie.

Nagrodę specjalną za prezentację drużyny otrzymała Fundacja Ekonomii Społecznej PROM ze Złotoryi.

Pozostałe zespoły otrzymały wyróżnienia i medale.

(ms)



Nerwowy początek i piękna wygrana

KKS Mine Master rozpoczął kolejny sezon na dolnośląskich parkietach od efektownego zwycięstwa 3:0 z Olimpią Jawor.

Początek meczu był trochę nerwowy, gdyż miejscowe siatkarki szybko wyszły na prowadzenie 5:1.

Na szczęście nasze dziewczyny przetrwały ten okres i wyrów-

nały. Do stanu 10:10 toczyła się wyrównana walka.

Przy tym wyniku złotoryjanki zdobyły kolejno 11 punktów i w zasadzie było już po secie, a właściwie to po całym meczu.

Cała nasza drużyna zdominowała parkiet w Jaworze, a kibice (mimo że mniej liczni) „uciszli” miejscowych.

źródło:
profil FB klubu



Złoto pod okiem taty

W Szczawnie-Zdroju odbyła się 3. edycja Superligi Akrobatyki Sportowej. Złotoryjanka Kaja Lewandowska zdobyła złoty medal.

Kaja ma 11 lat i jest uczennicą SP nr 3 w Złotoryi. Akrobatykę sportową uprawia od 5 lat.

Początkowo trenowała w ZTA Aurum Złotoryja, później przeniosła się do Akademii Avatara w Legnicy.

Od 3 lat trenuje pod okiem swojego taty Kuby Lewandowskiego, akrobata i byłego artysty grupy Ocelot.

Swoje doświadczenie do treningu Kai dokłada też jej babcia Renata Lewandowska, była trenerka kadry Polski w skokach na trampolinie.

Kaja na treningach rozwija się wszechstronnie, uczy się skoków na trampolinie, ścieżce i trampolinie mini double. Trenuje także w zespołach (doskonali elementy dwójkowe, trójkowe oraz czwórkowe).

Na zawodach w Szczawnie-Zdroju wystartowało ok. 500



zawodników.

Kaja wystąpiła w układach indywidualnych w kategorii „Klasa plus 11 lat”.

Podczas startu wykonuje się 2 układy, które po zsumowaniu dają notę końcową. Złotoryjanka zaprezentowała bardzo wysoki poziom, co pozwoliło jej pokonać główną rywalkę Mariannę Filińską z Grupy Magnifica Wrocław.

Kaja na poprzednich dwóch edycjach ligi w Świdnicy i Wał-

brzychu zdobyła srebrne medale, uznając wyższość koleżanki z Wrocławia.

Na zawody w Szczawnie-Zdroju jechała bardzo zdeterminowana i świetnie przygotowana, co pozwoliło w końcu zdobyć upragniony złoty medal.

– Nie było łatwo, trzeba było się dobrze przygotować, spędzając dużo czasu na sali, powtarzając układy w nieskończoność. Czasami na koniec treningu nie miałam już siły dokończyć układu. Na zawodach towarzyszył mi przez cały czas dobry, sportowy stres. Czułam, że mogę wygrać, ale wiedziałam, że najmniejszy błąd może mnie dużo kosztować. Na szczęście udało się wykonać zamierzony plan w 100 procentach i w końcu stanąć na najwyższym stopniu podium. Jest to niezapomniane, bardzo fajne uczucie, które motywuje mnie do trenowania jeszcze mocniej, żeby spróbować powtórzyć sukces na 4. edycji zawodów, która odbędzie się pod koniec tego roku – wspomina Kaja.

(reds)

Spadek w tabeli pomimo wygranej

Piłkarze Górnika Złotoryja wygrali 3:2 z Polonią-Stal Świdnica.

Pomimo zdobycia trzech punktów nasze miejsce w tabeli 4. ligi dolnośląskiej zmieniło się o 1 oczko, ale w dół. Stało się tak dlatego, że nasz rywal z ubiegłego tygodnia (Chrobry II Głogów), którego pokonaliśmy 2:1, wygrał swoje

2 ostatnie spotkania (w tym jedno zaległe z Orłem Mysławkowice), przez co wskoczył na 5. miejsce.

– Cieszą kolejne 3 punkty, ponieważ dwa razy goniliśmy wynik. Pokazaliśmy, że nawet w gorszej dyspozycji potrafimy

strzelać gole i wygrywać, a to świadczy o dobrej mentalności zespołu – mówi trener Krzysztof Kaliciak.

Bramki dla Złotoryi zdobyli: Mateusz Firlej, Jakub Tycel i Łukasz Chodyga.

(ms)

MBP dla najmłodszych i starszych

W piątek 11 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Złotorzy odbyła się ogólnopolska akcja „Noc bibliotek”.

Dziesięć miały kreatywne warsztaty oraz projekcję filmu, a starsi spotkanie autorskie ze złotoryjaninem Michałem Klimaszewskim (na zdjęciu), autorem książki „Dawca” (więcej o pisa-

rze i jego książce pisaliśmy na naszym portalu).

Spotkanie (na którym rozmawiano zarówno o twórczości Michała Klimaszewskiego, jak i procesie wydawniczym) wyszło, jak mówi złotoryjanin, niezłe. – Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim przybyłym i osobom organizującym, zarówno spotkanie w szkole, jak i w MBP. To miłe uczucie, kiedy jako autor masz swój wieczorek i możesz swobodnie opowiadać o pisaniu. Po spotkaniu czułem się dobrze i stan ten z pewnością będzie się utrzymywał przez najbliższe dni. Jeśli chodzi o stres, to go nie miałem. Traktowałem to jako spotkanie towarzyskie i wydaje mi się, że wyszło całkiem niezłe – powiedział nam po wydarzeniu złotoryjanin.

(ask)/fot. Kajetan Kukla



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145) Burmistrz Miasta Złotorzyja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotorzyja nr 0050.163.2024 z dnia 24 września 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotorzyja Paweł Kulig



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej

Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl, e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do poniedziałku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13. Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Nakład: 1000 egz. Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Gabinet Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek, czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz dotyczący 1/3 udziału w lokalu mieszkalnym przeznaczonym do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz współwłaściciela lokalu. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.170.2024 z dnia 22 października 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.169.2024 z dnia 21 października 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

Kino
Aurum



ANDREA ³⁰LAT BOCELLI

20.12 | 27.12
GODZ. 17:00

Bilety: 38 zł (Normalny); 35 zł (Ulgowy)

Kino
Aurum

Klub Filmowy
zaprasza

9 listopada 2024 r. (sobota)

W programie:

18⁰⁰ **Ojciec roku**

Reż. Hallie Meyers-Shyer

20⁰⁰ **Prawdziwy ból**

Reż. Jesse Eisenberg

Wstęp: 30 zł

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024r., poz. 1145) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.171.2024 z dnia 22 października 2024 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Paweł Kulig

EMMA ODWAŻNA

Emma to miniaturowa, ale nieustraszona dziewczynka, adoptowana i wychowana przez lamy, której życie jest pełne ciepła i radości. Wszystko się zmienia, gdy jeden z kolegów mówi jej, że nie jest częścią ich rodziny. Emma postanawia uciec, aby odkryć, skąd pochodzi i kim naprawdę jest. Kiedy wpada w pułapkę przebiegłego porywacza, z opresji ratują ją niespodziewani wybawcy: naukowiec Edward Wilk oraz Łasica Sancho. Do niezwyklej ekipy dołącza genialny, acz niezdamy wynalazca Żółwik Leo. Razem wyruszają w misję pełną przygód i niebezpieczeństw, w poszukiwaniu ukrytej wyspy zamieszkałej przez maleńkich ludzi.

Gatunek: animowany/familijny. **Produkcja:** USA/Chiny.

Premiera: 25 października. **Czas trwania:** 80 min.

Reżyseria: Leo (Lewis) Liao.

Dni seansów: 2-5.11.

**OJCIEC ROKU**

Współczesna komedia o wyzwaniach, jakimi są rodzina i ojcostwo oraz o trudnej sztuce lawirowania przez życie. Andy Goodrich (Michael Keaton) to pochłonięty pracą handlarz dziełami sztuki, który niezbyt dobrze wywiązuje się z ojcowskich obowiązków w zględem dwójki 9-letnich bliźniaków. Pewnego dnia jego druga żona opuszcza go i rozpoczyna 90-dniowy program odwykowy, grożąc jednocześnie rozwodem. Goodrich zmuszony jest przejąć opiekę nad dziećmi i tym samym wejść w świat współczesnego rodzicielstwa, na co jest kompletnie nieprzygotowany. Kiedy wypełniona odpowiedzialnością codzienność sprowadza go do parteru, a kariera wisi na włosku, Andy postanawia poprosić o wsparcie swoją dorosłą i ciężarną córkę Grace.

Gatunek: komedia/dramat.

Produkcja: USA 2024.

Premiera: 25 października.

Reżyseria: Hallie Meyers-Shyer.

Dni seansów: 2-5.11 i 8-10.11 i 12.11.

**PADDINGTON W PERU**

Miś Paddington wraz z rodziną Brownów postanawia wyruszyć w daleką podróż do Ameryki Południowej, a dokładniej do Peru, aby odwiedzić swoją ukochaną ciocię Lucy. W tym celu wszyscy udają się do umieszczonego nieopodal lasu deszczowego Domu dla Emerytowanych Niedźwiedzi. To jednak dopiero początek niezwykle ekscytującej przygody, w trakcie której odkryją wiele tajemnic. Przed nimi podróż życia, która poprowadzi ich od amazońskiej dżungli aż po górskie szczyty Peru.

Gatunek: familijny/komedia/przygodowy.

Produkcja: Wielka Brytania/Francja/USA.

Premiera: 15 listopada.

Czas trwania: 110 min.

Reżyseria: Dougal Wilson.

Dni seansów: 15-19.11 i 22-26.11.

**SMOK DIPLODOK**

Żądny przygód Diplodok marzy, by życie nabrało odrobiny koloru. Na rodzinnym bagnie jest szaro i wieje nudą. Kiedy spokojne życie przerywa pojawienie się tajemniczej mgły, Diplodok wyrusza w niezapomnianą podróż, by odnaleźć zaginioną rodzinę i przywrócić utracony porządek. Zwiedza magiczne miejsca, spotyka osobliwe stwory i poznaje niebywałych mieszkańców najdziwniejszych światów. Razem z niezdamym czarodziejem Hokusem Pokusem, zakręconym Profesorkiem Nerwosolkkiem i bystrą pilotką Entomologią odkrywają wielki sekret.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** Polska.

Premiera: 4 października. **Czas trwania:** 93 min.

Reżyseria: Wojtek Wawszczyk.

Dni seansów: 2-5.11 i 8-10.11 i 12.11.

**ELLI I EKIPA STRASZAKÓW**

Elli bardzo marzy o tym, by znaleźć przyjaciół. Ma z tym kłopot, ponieważ jest duszkiem i wszyscy się jej boją. Gdy jednak stanie przed zadaniem uratowania wuja, będzie mogła liczyć na pomoc napotkanej dopiero co nieszablonowej ekipy. Wspólnie pokażą, że nie taki straszak straszny, jak go malują!

Gatunek: animacja.

Produkcja: Niemcy/Kanada.

Premiera: 25 października.

Czas trwania: 87 min.

Reżyseria: Piet De Rycker, Jesper Mfller, Jens Mfller.

Dni seansów: 8-10.11 i 12.11.

**KONKLAWĘ**

Po śmierci zniechęconego w Watykanie papieża kardynałowie z całego świata zjeżdżają się na konklawę, by wybrać nowego przywódcę Kościoła. Obradom przewodzi kardynał Lawrence, który ma za zadanie jedynie czuwać nad ich sprawnym przebiegiem. Jednak gdy zaostroża się walka dwóch wrogich frakcji, a na jaw zaczynają wychodzić kompromitujące tajemnice ich kandydatów, Lawrence staje przed dylematem: zachować bezstronność i pozwolić wybrać osobę niegodną czy wbrew zasadom zaangażować się po jednej ze stron? A może poszukać trzeciego rozwiązania? Okazja nadarza się, gdy tuż przed rozpoczęciem głosowania wśród obradujących pojawia się nikomu nieznany kardynał Benitez, tajemniczy współpracownik niezującego papieża. Kim jest? Kto za nim stoi? Jaki ma cel? Czy instytucję Kościoła czeka wstrząs, jakiego nie było w historii?

Gatunek: thriller.

Produkcja: USA/Wlk. Brytania.

Premiera: 18 października.

Czas trwania: 121 min.

Reżyseria: Edward Berger.

Dni seansów: 15-19.11.

**WROOKLYN ZOO**

Najnowszy film Krzysztofa Skoniecznego, twórcy „Ślepnąc od świateł” – jednego z najgłośniejszych i najbardziej popularnych seriali ostatnich lat! Na pierwszym planie dwójka młodych ludzi z odmiennych światów, a w tle miasto Wrocław, w którym rządzi brutalny gang Hadesa (w tej roli znakomity Konrad Eleryk).

Gatunek: romans/sensacja/dramat/coming-of-age.

Produkcja: Polska. **Premiera:** 18 października.

Czas trwania: 129 min.

Dni seansów: 2-5.11.

**PRAWDZIWIY BÓL**

Historia kuzynów Davida i Benji'ego, którzy razem wybierają się do Polski, aby uczcić pamięć ukochanej babci. Podczas tej podróży, odkrywają nie tylko nieznaną dotąd miejsca oraz fakty z historii ich rodziny, ale próbują też odbudować trudne i pełne napięć relacje.

Gatunek: dramat/komedia.

Produkcja: USA. **Premiera:** 8 listopada.

Czas trwania: 90 min.

Reżyseria: Jesse Eisenberg.

Dni seansów: 8-10.11 i 12.11 i 15-19.11.

**U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE**

Kontynuacja kultowej serii: „U Pana Boga za piecem”, „U Pana Boga w ogródku” i „U Pana Boga za miedzą”, których akcja rozgrywa się na sielankowym Podlasiu. W najnowszej odsłonie komedii spotykają się ponownie dobrze znani widzom bohaterowie, m.in.: proboszcz, komendant i burmistrz. Tym razem spokojne życie mieszkańców Królowego Mostu mąci przybycie intrygującej studentki archeologii, która zaczyna interesować się lochami pod miejscowym kościołem.

Gatunek: komedia.

Produkcja: Polska. **Premiera:** 25 października.

Czas trwania: 132 min. **Reżyseria:** Jacek Bromski.

Dni seansów: 2-5.11

**LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTU**

Świąteczny megahit powraca w nowej odsłonie! Zbliżają się kolejne święta Bożego Narodzenia. Wszyscy szykują się do Wigilii i rodzinnego biesiadowania. Padają obietnice i deklaracje, których niełatwo dotrzymać... Ale w Święta wszystko jest możliwe! Mel (Tomasz Karolak) ambitnie rozwija własną firmę mikołajową. Jako poważny biznesmen i odpowiedzialny mężczyzna stawia sobie za cel zorganizowanie uroczystej kolacji wigilijnej. Szybko jednak okazuje się, że to zadanie go przerasta... Przeplatające się losy bohaterów tworzą ciepłą, pełną humoru i wzruszeń opowieść o magii Bożego Narodzenia.

Gatunek: świąteczny.

Produkcja: Polska.

Premiera: 7 listopada.

Czas trwania: 129 min.

Reżyseria: Łukasz Jaworski.

Dni seansów: 8-10.11 i 12.11 i 15-19.11 i 22-26.11.

**MEGALOPOLIS**

Osadzona w wymyślonej współczesnej Ameryce epicka opowieść, wyreżyserowana przez Francisca Forda Coppolę, twórcę „Czasu apokalipsy” i „Ojca chrzestnego”. Żadna superprodukcja w historii współczesnego kina nie wywołała tak skrajnych emocji i nie podzieliła widowni tak jak jego najnowszy film. Konieczność reform w mieście Nowy Rzym jest źródłem konfliktu na szczytach władzy. Genialny architekt Cezar Catalina pragnie dla miasta utopijnej, idealistycznej przyszłości. Jego przeciwnik, burmistrz Franklin Cicero, jest zwolennikiem kapitalistycznego status quo, które hołduje interesom najbogatszych. Rozdarta między nimi Julia Cicero, córka burmistrza, będzie musiała wybrać między swoją fascynacją Cezarem a lojalnością wobec ojca. Konflikt zmusi wszystkich do odpowiedzi na odwieczne pytanie: jak powinna wyglądać przyszłość naszego społeczeństwa i całej cywilizacji?

Gatunek: dramat/sci-fi. **Produkcja:** USA.

Premiera: 25 października. **Czas trwania:** 138 min.

Dni seansów: 2-5.11.

**TERRIFIER 3**

Trzecia odsłona krwawego slashera, który porwał rzesze wielbicieli horrorów i sprawił, że Art The Clown wszedł do panteonu największych zwyrodnialców pop kultury. Tym razem ofiarami jego morderczej pasji padną mieszkańcy sennego miasteczka Miles County szykujący się właśnie do świąt.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 11 października.

Czas trwania: 126 min.

Reżyseria: Damien Leone.

Dni seansów: 8-10.11 i 12.11.

**GLADIATOR 2**

Lata po śmierci otoczonego czcią Maximusa Lucjusz wbrew swojej woli wraca do Rzymu i Koloseum jako gladiator, który stracił ukochaną żonę i wolność. Z wściekłością w sercu i chwiejną przyszłością Imperium na horyzoncie, Lucjusz musi spojrzeć wstecz, aby znaleźć siłę i honor i przywrócić chwałę Rzymu jego obywatelom.

Gatunek: dramat historyczny.

Produkcja: USA.

Premiera: 15 listopada.

Czas trwania: 147 min.

Reżyseria: Ridley Scott.

Dni seansów: 15-11.11 i 22-26.11.

**SIMONA KOSSAK**

Simona Kossak, córka malarza Jerzego Kossaka i wnuczka Wojciecha, pozbawiona talentu, który od pokoleń definiuje jej rodzinę, dorasta, nie zaznając ciepła ze strony despotycznej matki. Gdy po studiach rzuca wszystko – dom, tradycję, społeczne konwenanse – i obejmuje posadę naukowczyni w Białowieży, zaczyna życie na własnych warunkach. Osiedla się w środku puszczy, w domu bez prądu i bieżącej wody, w otoczeniu dzikiej przyrody. Tam, na magicznym odludziu, poznaje fotografa Lecha Wilczka, z którym dzieli pasję – miłość do natury i... potrzebę wolności. Ich niezwykła relacja wymyka się wszelkim schematom. Jednak wyobrażenia Simony o pracy przyrodnika i pozycji młodej kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn ulegają bolesnej weryfikacji.

Gatunek: dramat/biograficzny.

Produkcja: Polska.

Premiera: 22 listopada. **Czas trwania:** 100 min.

Reżyseria: Adrian Panek.

Dni seansów: 22-26.11 i 29.11-3.12.

